

2,50
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 2353-6136

Nr indeksu 350-32X

Zakupy spożywcze online.
Jak kupować bezpiecznie?

LUBELSKI kurier

Wtorek 7 kwietnia 2020

Inżynierowie
z Lublina pracują
nad robotem
do walki z koronawirusem STRONA 3

FOT. WIZUALIZACJA



FOT. KRZYSZTOF SWIDERSKI

O. Knabit: To
normalne, że boimy
się śmierci, ale
spróbujemy zaufać
Chrystusowi STRONA 11Dołącz do naszej akcji na www.kurierlubelski.pl/wspieramy-lokalny-biznes

Naukowcy z UMCS opracowali metodę na prognozowanie liczby zachorowań i zgonów

Oszacowali rozwój epidemii

Piotr Nowak
p.nowak@kurierlubelski.pl

Epidemia

Trzy miliony chorych i do 30 tysięcy zgonów z powodu koronawirusa. Tak na koniec czerwca wyglądałby epidemia w Polsce, gdyby nie działania rządu. Do takich wniosków doszedł zespół naukowców z UMCS. Z badań wynika, że wprowadzenie ograniczeń trzykrotnie zmniejszyło potencjalną liczbę chorych i zmarłych.

Uczeni z UMCS zaprojektowali model pozwalający na prognozowanie liczby zachorowań, osób hospitalizowanych i zgonów. - Oszacowaliśmy, że przy obecnych ograniczeniach walka z epidemią potrwa minimum rok - mówi prof. Zbigniew Pastuszek, dyrektor Instytutu Nauk o Zarządzaniu i Jakości UMCS, współautor modelu symulacji numerycznych rozprzestrzeniania się COVID-19 w Polsce.

Twórcami analiz są pracownicy Katedry Systemów Informacyjnych i Logistyki Wydziału Ekonomicznego UMCS koordynowani przez dr. Marka Mędrka. - Mimo ograniczeń, którym do tej pory poddano polskie społeczeń-

stwo, możemy się spodziewać milionów zainfekowanych, a czas trwania epidemii na pewno nie skróci się poniżej 100 dni - dodaje prof. Pastuszek.

Wpływ na przebieg epidemii ma wiele czynników, wśród nich majowe wybory na prezydenta. Naukowcy oszacowali, że gdyby wybory odbyły się w sposób tradycyjny, to wiązałyby się z dodatkowym zarażeniem do końca czerwca około 3,9 mln osób i możliwym zgonem dodatkowych 58,5 tys. osób. - W naszym modelu wiadać, że czynnikiem, który ma największy wpływ na wahania liczby zainfekowanych, jest wskaźnik bezpośredniego kontaktu. Innymi słowy, każde

wyjście na zewnątrz w sytuacji, kiedy epidemia się rozwija, a z tym mamy obecnie do czynienia w Polsce, spowoduje natychmiast wzrost zachorowań - zastrzega ekonomista.

Naukowcy przewidują, że szczyt zachorowań dopiero przed nami. I namawiają: - Nie wychodźcie z domów.

Władze Polski spodziewają się wzrostu liczby zarażonych i zgonów. Z rządowych symulacji wynika, że w okolicy Wielkanocy w kraju będzie do 20 tys. zakażonych, z czego ok. 2 tys. w naszym regionie. - Na tę skalę jesteśmy w tej chwili przygotowani - tak zapowiedzi rządu skomentował Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Wielu epidemiologów ostrzega przed miesiącami, a nawet latami walki z zarazą. Tymczasem Michael Levitt, laureat nagrody Nobla i biofizyk z uniwersytetu Stanforda twierdzi, że dane nie uzasadniają takiego scenariusza. Naukowiec jako pierwszy przewidział datę, w której liczba zgonów spowodowanych koronawirusem w Chinach zacznie spadać. Podobnie może się wydarzyć także w innych częściach świata. Jako receptę na epidemię wskazał ograniczenie kontaktów między ludźmi. - Musimy tylko opanować panikę - stwierdził naukowiec. ©©

WIĘCEJ NA STRONIE 4

Zza krat

Więźniowie
pomagają
w walce
z koronawirusem



FOT. ZAKŁAD KARNY W OPOLU LUBELSKIM

Zakład Karny w Opolu Lubelskim uruchomił produkcję maseczek, fartuchów i kombinezonów ochronnych. - Z racji prowadzonych kursów

mamy dostęp do maszyn. Pod opieką dwóch wychowawczyń działu penitencjarnego osadzeni szyją średnio 150 masek dziennie - mówi kpt.

Łukasz Pruchniak, rzecznik Zakładu Karnego. Środki ochrony trafią do Powiatowego Centrum Zdrowia i Centrum Wolontariatu w Lublinie. (GB)

Kolejna śmiertelna ofiara w regionie

Zdrowie

W szpitalu w Puławach zmarł w poniedziałek 88-letni mężczyzna z infekcją COVID-19 w przebiegu niewydolności wielonarządowej. Został przyjęty do szpitala w stanie ciężkim z szeregiem chorób współistniejących. Jest to siódma ofiara koronawirusa w woj. lubelskim. W naszym regionie potwierdzono do tej pory 181 przypadków zakażenia, z czego o siedmiu przypadkach dowiedzieliśmy się wczoraj. Dotyczą osób z pow. chełmskiego, puławskiego, łukowskiego, łęczyńskiego oraz z Lublina i Chełma. Wszystkie osoby miały styczność z przypadkiem potwierdzonym. (GB)

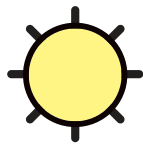
REKLAMA

009547405

RADIO TAXI
1 96-88
CZWÓRKI
81 44 444 44
www.taxilublin.pl

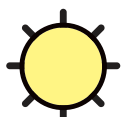
Pogoda w regionie

Dzisiaj

19°C
3°CBarometr
1033 hpa
Wiatr
płd.-zach. 15 km/h
Uwaga
wiatr słaby

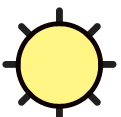
Środa

20°C 5°C



Czwartek

21°C 5°C



Piątek

15°C 3°C



Imieniny obchodzą: Teresa, Tomasz, Eugeniusz, Paweł



FOT. LUKASZ KACZANOWSKI

Z promieni słońca można korzystać choćby na balkonie

Słoneczny Czechów
pusty i spokojny

Z miasta

Gabriela Bogaczyk

g.bogaczyk@kurierlubelski.pl

Puste osiedla, przystanki autobusowe, pojedynczy spacerowicze - tak wyglądał Czechów Północny w kwietniowy poniedziałek.

Targ na Żywnego, pętla autobusowa, osiedle Chopina - to miejsca, które zazwyczaj tętnią życiem na Czechowie Północnym. Dodatkowo, w poniedziałek wiosenna pogoda sprzyjała spacerom i wyjściu na zewnątrz. Mimo to, mieszkańcy dzielnicy zachowali ostrożność i bez potrzeby nie wychodzili z domów podczas trwającej kwarantanny społecznej narzuconej przez epidemię koronawirusa.

Pętla autobusowa świeciła pustkami, a na targu czynnych było tylko kilka stoisk. Z kolei na osiedlu Chopina można było spotkać jedynie właścicieli czworonogów wyprowadzających swoich pupili na spacer lub matki z dziećmi.

Nasz fotoreporter spotkał też pracownika spółdzielni, który dezynfekował domofony i klamki w blokach. Kolejki przed sklepami oczywiście były z pozoru długie, ale stało w nich maksymalnie 10 osób. Wszyscy zachowywali bezpieczny dystans dwóch metrów oczekując na wejście do środka.

W kwietniowy poniedziałek życie na Czechowie Północnym wyglądało jak w leniwą niedzielę w środku wakacji.

©P



FOT. LUKASZ KACZANOWSKI

Przed sklepami wszyscy stoją w bezpiecznej odległości

Dzieci mogą być tajnymi
nosicielami wirusa

Rozmowa

O przebiegu zakażenia koronawirusem u najmłodszych pacjentów mówi prof. Andrzej Emeryk, kierownik Kliniki Chorób Płuc i Reumatologii Dziecięcej UM w Lublinie, specjalista pediatria, pulmonolog i alergolog.**Czy to prawda, że dzieci są tajnymi nosicielami koronawirusa?**

Z danych chińskich wynika, że 5-16 proc. dzieci zakażonych tym koronawirusem nie prezentuje objawów klinicznych i radiologicznych (tajne nosicielstwo), a u dalších 51 proc. przebieg choroby jest łagodny, przypominający zwykłe przeziębienie. Zdecydowana większość zakażonych dzieci wraca do zdrowia po 1-2 tygodniach od wystąpienia objawów. Wirus może pozostawać u chorych przez co najmniej kilkanaście dni i w tym czasie zarówno nosiciele wirusa, jak i lekko chore dzieci mogą zarażać inne osoby. Wiemy, że dzieci z wysoką skutecznością rozprzestrzeniają wirusy układu oddechowego, w tym ten powodujący chorobę COVID-19, nawet jeśli są bezobjawowe.

Dlaczego dzieci przechodzą zakażenie koronawirusem najczęściej bezobjawowo?

W wielu krajach dzieci stanowią jedynie 1-5 proc. osób, u których wykonano test w kierunku zakażenia tym koronawirusem. Zgony wśród dzieci na świecie są niezwykle rzadkie. Wynika to z wielu przyczyn, nie do końca poznanych. Część z nich prawdopodobnie



FOT. MATERIAL NADSIANY

Prof. Andrzej Emeryk, kierownik Kliniki Chorób Płuc i Reumatologii Dziecięcej UM w Lublinie

przeżyła już wcześniej zakażenie wirusowe dróg oddechowych pod postacią przeziębienia lub zapalenia gardła wywołane wirusem podobnym do SARS-CoV-2. Trzeba pamiętać, że dzieci, zwłaszcza małe, mają wiele infekcji wirusowych w ciągu roku (nawet do 6-8 na rok). Możliwe, że powtarzana ekspozycja na wirusy wspiera układ odpornościowy, gdy musi ona zareagować na wirusa SARS-CoV-2. Istnieje również sugestia, że jedno z białek tego wirusa wiąże się z enzymem konwertującym angiotensynę (ACE) i że dzieci mogą być chronione przed SARS-CoV-2, ponieważ enzym ten jest u nich mniej dojrzały.

Czy noworodek urodzi się zdrowy, jeśli matka jest zakażona koronawirusem?

Badacze z Chin wskazują, iż nie wydaje się, aby infekcja wirusowa SARS-CoV-2 przenosiła się z ciężarnych matek na noworodki przy urodzeniu dziecka. Matki z chorobą COVID-19 podczas ciąży nie zarażają swoich jeszcze nienarodzonych dzieci. Aczkolwiek noworodki i niemowlęta mogą zachorować na COVID-19 zarażając się od chorych matek, personelu medycznego szpitala czy domowników. Stąd też zaleca się odizolowanie zdrowego noworodka od matki chorej na COVID-19.

Jak rozpoznać u dziecka koronawirusa?

Najczęściej występującym objawem jest kaszel, zazwyczaj suchy (48 proc. dzieci). Równie częstym objawem jest zaczerwienienie gardła oraz gorączka powyżej 37,5 st. C. Inne objawy to biegunka, zmęczenie, wodnisty katar i wymioty. A zatem to dość typowe objawy tzw. przeziębienia czy grypy wywołanej przez wirusa grypy A lub B. U części dzieci (ok. 5-25 proc.) może rozwinąć się zapalenie płuc. Wśród dzieci hospitalizowanych w Chinach zapalenie płuc występowało u ok. 65 proc. dzieci. Rozpoznanie zapalenia płuc musi być potwierdzone przy pomocy tomografii komputerowej płuc lub USG płuc. Rozpoznanie wstępne czy podejrzenie choroby COVID-19 musi być potwierdzone specjalnym testem wykrywającym wirusa, popularnie nazywanym tzw. badaniem genetycznym.

Gabriela Bogaczyk

g.bogaczyk@kurierlubelski.pl

DYŻURNY KL

Dzień dobry! Melduje się Państwu reporter dyżurny. Zachęcam do śledzenia naszego serwisu kurierlubelski.pl, facebook.com/KurierLubelski. Piszcie do nas: redakcja@kurierlubelski.pl

Sławomir Skomra
696 066 102

PISALIŚMY

1987 Ile pili lublinianie 30 lat temu?

W 1987 roku mieszkańcy Lublina kupili 120 tys. litrów alkoholu. Rok później spożycie alkoholu wzrosło o 207 tys. litrów. Zjawisko stało się o tyle groźniejsze, że coraz częściej nietrzeźwe były dzieci. Na 11 tys. klientów lubelskich izb wytrzeźwień - 162 było nieletnich. Na przykład w Zespole Szkół Energetycznych stwierdzono w ciągu roku 164 przypadki picia alkoholu. Podczas Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie zastanawiano się, jakie kroki podjąć, aby nie dochodziło do kolejnych uzależnień. - Problem zwalczania plag społecznych jakimi są alkoholizm i narkomania jest mało skuteczny m.in. ze względu na swoje zinstytucjonalizowanie. Od szeregu lat opieramy swoją profilaktykę głównie na pogadankach, wywieszaniu plakatów - mówił podczas sesji Marek Różycki. Z wielu postulatów i wniosków, jakie padły w ratuszu konkluzją była jedna: „w walce z plagami naszego wieku potrzeba konkretów w działaniu i zjednoczenia wszystkich sił, którym leży na sercu dobro nie tylko młodego pokolenia”. (GB)

KALENDARIUM 7.04

30

W tym roku naszej ery, według hipotez niektórych historyków, ukrzyżowano Jezusa Chrystusa.

1937

W Krupcie Zasłużonych na Skałce w Krakowie został pochowany kompozytor Karol Szymanowski.

1950

Najlepszy polski as myśliwski z czasów wojny Stanisław Skalski został skazany na karę śmierci w tzw. procesie kiblowym. To charakterystyczny rodzaj procesu sądowego dla okresu stalinowskiego w Polsce (1944-1956). Nazwa wzięła się stąd, że proces oskarżonego odbywał się nie na sali sądowej, lecz w celi więziennej. Sędzia, ławnicy i ewentualnie inne osoby zajmowały krzesła lub prycze. W tej sytuacji sądzonemu jako jedyne miejsce do siedzenia pozostawał sedes.

1995

Otwarto pierwszą linię warszawskiego metra Kabaty-Politechnika. PAJ

**Rok JP II
Żółte bratki, by uczcić
Papieża Polaka**

Na niecodzienny sposób uhonorowania Roku Papieskiego wpadły władze gminy Wierzbica. Przed gminą stanęły kwiatniki-parasolki z żółtymi bratkami. Sejm ustanowił rok 2020 Rokiem Świętego Jana Pawła II. 18 maja 2020 r. będziemy obchodzić stulecie urodzin Karola Wojtyły. - Z tej okazji zaplanowane były uroczystości w gminie. Jednak w związku z epidemią odłożyliśmy to w czasie. Postanowiliśmy to uczcić inaczej. Przed gminą stanęły parasolki z żółtymi bratkami. Żółty to kolor papieski - symbol mocy i dobra - mówi Bożena Deniszczuk, wójt gminy Wierzbica. (JM)



FOT. GMINA WIERZBICA

Z koronawirusem będzie walczyć robot



Piotr Nowak
p.nowak@kurierlubelski.pl

Nauka

Umożliwi dezynfekcję zakładów pracy, hal magazynowych i produkcyjnych bez udziału człowieka. Inżynierowie z firmy Noyen i naukowcy z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie pracują nad skonstruowaniem automatycznej i bezobsługowej maszyny do czyszczenia. Testy laboratoryjne mają się skończyć w tym tygodniu.

- Rozpoczęliśmy właśnie fazę prototypowania i testów - przekazał nam Zbigniew Kurant, prezes Noyen. Lubelska firma pracuje nad urządzeniem, które będzie mogło zastąpić człowieka w dezynfekcji przestrzeni produkcyjnych czy traktów komunikacyjnych. Ma też pomóc w walce z rozprzestrzenianiem się koronawirusa.

Zaprojektowany robot ma w podstawie 1,25 m na 0,63 m i liczy 1,1 m wysokości. Ostateczne wymiary zależą będą od zastosowanej konfiguracji. Rozwiązanie Noyen ma umożliwić m.in. zaprogramowanie godzin pracy robota i obszarów, które urządzenie ma zraszać środkiem dezynfekcyjnym. Realizacja projektu odbywa się dzięki współpracy z firmą KUKA oraz laboratorium technik aplikacji agrochemikaliów na Uniwersytecie Przyrod-



Robot, nad którym pracują lubelscy inżynierowie, ma wymiary 1,25 x 0,63 x 1,1 m. Ma rozpylać preparaty wirusobójcze

niczym w Lublinie. - Pierwszy telefon z propozycją współpracy odebraliśmy 19 marca. Władze uczelni dały nam zielone światło. Zaledwie kilka dni później ruszyły pierwsze badania. Zależy nam na czasie - mówi prof. Sławomir Kocira, kierownik zakładu zarządzania jakością w inżynierii rolniczej na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie.

Laboratorium istnieje od 20 lat. Zatrudnieni w nim naukowcy mają doświadczenie w projektowaniu rozpylaczy chemikaliów dla rolnictwa. Teraz pracują nad rozwiązaniem, które umożliwi pełne pokrycie powierzchni środkiem dezynfekcyjnym w taki sposób, żeby był on skuteczny w walce z koronawirusem. - Zależy nam na czasie - zaznacza prof. Kocira.

Badania laboratoryjne rozpylaczy mają skończyć się przed świętami. Po Wielkanocy testy mają być kontynuowane w warunkach zakładów pracy. Są pomysły, żeby urządzenie dostosować do dezynfekcji ulic, ławek i przystanków.

Pomoc dla szpitali

Lubelska firma uruchomiła linię produkcyjną środka dezynfekcyjnego. Wirusobójczy preparat „Noyen Protect Plus” jest na bieżąco przekazywany szpitalom w regionie. Do tej pory trafiło tam 300 litrów środka. Pracownicy firmy opracowali kolejny preparat o działaniu wirusobójczym. Produkt jest na etapie rejestracji do Wykazu Produktów Biobójczych. Noyen to nowa nazwa spółki GT85 Polska z siedzibą na Felinie.

Zawał podczas kwarantanny. Operacja serca uratowała jej życie

Puławy

Gabriela Bogaczyk
g.bogaczyk@kurierlubelski.pl

Zawał wystąpił u młodej kobiety w czasie kwarantanny. Jedynie natychmiastowy zabieg kardiologii inwazyjnej mógł uratować jej życie. Operacja odbyła się w nocy z niedzieli na poniedziałek w szpitalu zakaźnym w Puławach.

- Udało się uratować kolejną osobę z zawałem serca ściany przedniej. Młoda kobieta wróciła niedawno z zagranicy, a zawał wystąpił w czasie kwarantanny. Pacjentka trafiła z innego miasta do szpitala zakaźnego w Puławach, w którym leczone są osoby z potwierdzoną infekcją koronawirusem lub jej podejrzeniem i dodatkowo innymi chorobami. Kobieta wy-

magiała natychmiastowego zabiegu kardiologii inwazyjnej, który uratuje jej życie - mówi prof. Jarosław Wójcik, szef Szpitala Kardiologii Inwazyjnej „Ikardia” w Nałęczowie.

Zabieg angioplastyki przeprowadził zespół kardiologów: dr Tomasz Adamczyk i dr n. med. Jacek Gniot, prof. Jarosław Wójcik wraz z całym zespołem pielęgniarskim. Implantacja stentu pozwoliła przywrócić prawidłowy przepływ krwi wieńcowej. Pacjentka czuje się bardzo dobrze.

W trosce o bezpieczeństwo personelu medycznego oraz innych pacjentów wykorzystano w czasie operacji specjalne środki ochrony osobistej. Zespół zabiegowy uzbrojony był w kombinezony, gogle, przyłbice. - Kolejna taka operacja jest dowodem na to,

Taka operacja jest dowodem na to, że monoprofilowe szpitale zakaźne są w Polsce potrzebne

prof. Jarosław Wójcik

że monoprofilowe szpitale zakaźne są potrzebne w Polsce, aby bezpiecznie leczyć pacjentów z koronawirusem, którzy cierpią również na inne choroby. Takich nagłych przypadków zawału serca czy udaru mózgu może być w najbliższym czasie coraz więcej, bo zwiększa się liczba zakażonych, osób z podejrzeniem lub znajdujących się w kwarantannie - dodaje prof. Wójcik. ©P

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORANGE

009645566

Orange wspiera polską edukację online.

Narodowa kwarantanna to czas wielkiej próby dla tysięcy szkół w całym kraju. Korzystający z nauki online nie muszą się już martwić o dostęp do szybkiego i niezawodnego internetu. W całym kraju ruszyła akcja Orange Polska, dzięki której uczniowie i ich rodzice, studenci oraz nauczyciele mogą skorzystać z internetu przez dwa miesiące za złotówkę miesięcznie.

- Pandemia jest dla nas wielkim wyzwaniem, ale są również pozytywne. Jeszcze nigdy w mojej karierze pedagogicznej, a uczyć już od ponad dziesięciu lat, nie znalazłam w sobie takich pokładów kreatywności - mówi Małgorzata Tomczyk, nauczycielka matematyki w szkole podstawowej w Radomiu i dodaje: Dzieci również odnajdują się w nowej sytuacji, która wymaga od nich większej dyscypliny i zaangażowania. W większości przypadków, zwłaszcza w młodszych klasach, nie obywa się bez wsparcia rodziców, na szczęście możemy liczyć na współpracę i wyrozumiałość z ich strony.

Nowy sposób prowadzenia zajęć jest na tyle angażujący dla obu stron, że ważne jest, aby ani uczniowie, ani nauczyciele nie musieli się martwić o kwestie podstawowe, jak sprzęt czy dostęp do szybkiego internetu. Wiele firm i osób prywatnych postanowiło podzielić



się z potrzebującymi, aby brak komputera nie był przeszkodą w edukacji. - Dwoje dzieci w klasie, którą prowadzę jako wychowawca, nie miało komputerów w domu. Udało nam się pomóc, dzięki wsparciu jednego z ojców, którego firma wypożyczyła laptopy z dostępem do internetu. To wspaniały przykład solidarności rodziców w obliczu kryzysu, który dotknął nas wszystkich - relacjonuje nauczycielka.

Korzystający z nauki online nie muszą się również martwić o dostęp do szybkiego i niezawodnego internetu bez ograniczeń transferu. W pomocą zaangażował się bowiem Orange Polska, dzięki któremu wszyscy uczniowie i ich rodzi-

ce, studenci oraz nauczyciele mogą skorzystać z internetu przez dwa miesiące za złotówkę miesięcznie. Na naukę otrzymają oni nawet 200 GB do wykorzystania w smartfonie, tablecie czy komputerze. Żeby skorzystać z dodatkowego internetu, wystarczy ściągnąć na smartfon aplikację Orange Flex, wybrać dowolny plan komórkowy z paczką do 100 GB miesięcznie, przenieść swój numer lub wybrać nowy, wpisać kod EDUFLEX oraz aktywować wybrany plan. Z oferty mogą także skorzystać obecni klienci Orange Flex. Operator daje użytkownikom miesiąc na podanie numeru legitymacji szkolnej lub studenckiej czy potwierdzenie zatrudnienia w przypadku nauczycieli.

Opłaty za żłobki zawieszone do końca kwietnia. Na razie

Urząd Miasta

Patrycja Pakula
p.pakula@kurierlubelski.pl

Dobra wiadomość dla rodziców dzieci z Miejskiego Zespołu Żłobków w Lublinie. Wstrzymane zostaje naliczanie i egzekwowanie kwietniowych opłat. Czujemy się dyskryminowani - mówią rozgoryczeni rodzice dzieci z prywatnych placówek.

- Od 1 kwietnia 2020 r. do 30 kwietnia 2020 r., z możliwością wydłużenia, wstrzymane zostaje naliczanie i egzekwowanie opłat za pobyt dzieci w żłobkach publicznych, prowadzonych przez Miejski Zespół Żłobków w Lublinie - poinformowała Katarzyna Duma, rzeczniczka prasowa prezydenta Lublina.

W poniedziałek rodzice dzieci uczęszczających do miejskich żłobków otrzymali tele-

fony z informacją o dostępności aneksów do umów, które można pobrać na stronie internetowej Miejskiego Zespołu Żłobków w Lublinie. - Rodzice proszeni są o przesłanie podpisanego i zeskanowanego aneksu na adres e-mail żłobka, do którego dziecko jest zapisane - tłumaczy rzeczniczka.

Rodzice wciąż mają wątpliwości dotyczące rozwiązania zaproponowanego przez miasto. - Zajęcia zostały wstrzymane 16 marca. Czy ktoś odda nam wyrównanie również za te marcowe dni? - zastanawia się jedna z mam, która samotnie wychowuje córkę. Jej zdaniem w obecnej sytuacji nawet część ustawowego czesnego (260 zł) to suma bardzo istotna. Jak poinformowało biuro prasowe ratusza zwrot taki nie jest możliwy. - Zgodnie ze statutem MZZ i zawartymi umowami, rodzice

wnosili opłaty w pełnej wysokości za pobyt dzieci w miejskich żłobkach do 10 marca. W świetle tych regulacji nie ma możliwości pomniejszenia opłat o dni nieobecności wynikające z wprowadzenia stanu epidemii - tłumaczy Monika Głazik z ratusza.

O pomoc na czas trwania epidemii walczą również rodzice dzieci uczęszczających do placówek prywatnych. Do dziecka w prywatnym żłobku miasto dopłaca właścicielowi placówki 400 zł, dzięki czemu rodzice płacą np. nie 1200 zł czesnego, a 800. Teraz walczą o powiększenie tej kwoty. Na portalach społecznościowych zasypują prezydenta Krzysztofa Żuka pytaniami o możliwość wsparcia finansowego również dla nich.

- Miasto rekomenduje przedsiębiorcom prowadzącym żłobki, jak i rodzicom, „daleko idący dialog” - mówi Głazik. ©P

Można spodziewać się milionów zainfekowanych, ale każdy dzień przybliża nas do szczepionki

Piotr Nowak
p.nowak@kurierlubelski.pl



Rozmowa

- Opracowane modele numeryczne pozwalają na prognozowanie liczby zachorowań, osób hospitalizowanych i zgonów - przyznaje prof. Zbigniew Pastuszak, dyrektor Instytutu Nauk o Zarządzaniu i Jakości UMCS, współautor modelu symulacji numerycznych rozprzestrzeniania się COVID-19 w Polsce.

Kieruje pan zespołem naukowców, którzy opracowali symulację rozprzestrzeniania się koronawirusa w Polsce. Co nam grozi?

Tak, wspólnie z moimi współpracownikami z Katedry Systemów Informatycznych i Logistyki Wydziału Ekonomicznego UMCS koordynowanymi przez dr. Marka Mędrka opracowaliśmy szereg analiz, z których wynika, że na koniec czerwca w przypadku braku zdecydowanych działań prewencyjnych rządu liczba osób zainfekowanych może być o 3 rzędy wielkości wyższa niż obecnie (tj. ok. 3 mln osób). Chodzi o osoby zarażone, ale niekoniecznie posiadające symptomy choroby, lub chorujące w sposób niewymagający hospitalizacji i nie zawsze ujmowane w oficjalnych statystykach. Mimo ograniczeń, którym do tej pory poddano polskie społeczeństwo, możemy spodziewać się milionów zainfekowanych, a czas trwania epidemii na pewno nie skróci się poniżej 100 dni.

Wylczenia popartesą symulacją numeryczną, która powstała na UMCS. Skąd pomyśl na te badania?

Epidemie mają ogromny wpływ na gospodarkę; stąd zainteresowanie ich przyczynami i przebiegiem specjalistów z zakresu łańcuchów wartości, ekonomistów i informatyków. Cztery lata temu w międzynarodowym zespole pracowaliśmy nad symulacją rozprzestrzeniania się epidemii grypy. Był to pomysł, który rozwinęliśmy po epidemii wirusa SARS z 2003 i 2009 r. Skorzystaliśmy z opracowanych modeli matematycznych, które od lat są z powodzeniem stosowane przez Chińczyków, Japończyków czy Amerykanów. Obecnie zastosowaliśmy model SEIR (Susceptible - Exposed - Infectious - Recovered, czyli Podatny - Narażony - Zakażający - Ozdrowienie), uzupełniony o technologię tzw. automatów komórkowych (cellular automata). Jest to model stochastyczno-probabilistyczny, a więc - w odróżnieniu od często używanych modeli statystycznych - może odzwierciedlać procesy zachodzące w czasie w rzeczywistej populacji, gdzie element przypadkowości jest istotny.

Jak na wyniki symulacji wpłynęła decyzja władz o ograniczeniu przemieszczania się ludzi?

Gdyby polski rząd nie zrobił żadnego ruchu, tak jak początkowo robili Brytyjczycy, to jeden zakażony COVID-19 najprawdopodobniej zainfekowałby 3,4 kolejnej osoby. Po zamknięciu szkół, uczelni i granic ten współczynnik spadł do 2,4, tj. o jedną osobę mniej. Skutek zakazu wyjść młodzieży i wejścia do parków będzie widoczny po ok. 5-7 dniach. Polacy są trochę podobni charakterem do Włochów. Niby podporządkowujemy się ograniczeniom (i to widać w miastach), ale też wiemy swoje, i są miejsca, gdzie ludzie spacerują, spoty-



Prof. Zbigniew Pastuszak, współautor modelu symulacji

kają się itd. Lubimy bezpośrednie kontakty i nie bardzo wierzymy w coś, co jest niewidoczne. Np. wydaje nam się, że możemy pójść na spacer do lasu, ale gdy ten sam kierunek wybiorą inni, to okazuje się, że np. na leśnym parkingu może się spotkać więcej osób niż na sumie w kościele. A kontakt jest bardzo groźny. Dotychczas na świecie zmarło 52 tysiące osób, a liczba stwierdzonych infekcji przekroczyła 1 mln. Choć - jak niestety pokazują przykłady krajów już potwornie doświadczonych przez epidemię - przychodzi taki jej moment, kiedy ludzie zaczynają się naprawdę bać. Tak było we Włoszech. Z bezpośrednich przekazów od mieszkających tam Polaków i naszych kolegów z włoskich uniwersytetów wynika, że ludzie umierali na ulicach, a szpitale i zespoły medyczne były tak przeciążone, że nie były w stanie udzielać pomocy potrzebującym przez wiele godzin. Z reguły jestem optymistą, ale wiem, że taki moment u nas też nastąpi. Kiedy? Wiele zależy od nas samych, ale też od decyzji rządu.

Na przykład o majowym terminie wyborów. Jaki wpływ może mieć taka decyzja?

Gdyby wybory odbyły się w sposób tradycyjny, to wiąza-

łyby się z dodatkowym zarażeniem do końca czerwca ok. 3,9 mln osób i możliwym zgonem dodatkowych 58,5 tys. osób. Mam nadzieję, że nie odbędą się one w sposób korespondencyjny, bo w obecnej sytuacji byłoby to skandalem narażającym na zachorowanie pracowników Poczty Polskiej, w której sam przepracowałem kilka lat. W naszym modelu widać, że czynnikiem, który ma największy wpływ na wahania liczby zainfekowanych, jest wskaźnik bezpośredniego kontaktu. Innymi słowy, każde wyjście na zewnątrz w sytuacji, kiedy epidemia się rozwija, a z tym mamy obecnie do czynienia w Polsce, spowoduje natychmiast wzrost zachorowań. Wybory sprzyjać będą nawiązywaniu kontaktów, w związku z tym przybędzie zarażonych, a jeśli tak, to przybędzie także osób wymagających hospitalizacji.

Czy działania rządu przekładają się na ograniczenie epidemii?

Oszacowaliśmy, że bez pierwszego działania ministra Łukasza Szumowskiego, czyli bez zamknięcia szkół i uczelni, epidemia potrafiłaby ponad 250 dni. W tym czasie prawie cała polska populacja zostałaby zarażona, a szczyt zachorowań wystąpiłby ok. 100. dnia epidemii. Minister mówił, że trzeba spłaszczyć linię zachorowań i to się rzeczywiście udało. O 1/3 zmniejszył liczbę potencjalnych zachorowań. Jeśli ten poziom udałoby się utrzymać, to w pewnym stopniu rozłożyłoby to obciążenie systemu ochrony zdrowia w czasie, choć widzimy, że poziom obecny i tak przekracza normalne warunki pracy. A szczyt zachorowań dopiero przed nami. Z dostępnych publikacji naukowych i prasowych wynika, że około 10 procent osób zarażonych koronawirusem wymaga

hospitalizacji. W naszych warunkach wiązałoby się to z koniecznością umieszczenia w szpitalach ok. 600 tys. osób, z reguły wymagających intensywnej terapii. Przy ok. 100 tysiącach łóżek dostępnych (w tzw. szpitalach jednoimiennych i innych organizowanych na bieżąco miejscach) pół miliona osób nie byłoby leczonych. Zmarłoby około 15-30 tysięcy. To są, oczywiście, prognozy, zależne od wielu czynników, ale bazujące na realnych założeniach i dostępnej wiedzy. Nie wyobrażam sobie, aby którykolwiek z polityków dla partykularnych interesów zaryzykował utratę zdrowia lub życia choćby jednego obywatela.

Czy model jest wiarygodny? Czy został przetestowany?

Zbieżność symulacji z rzeczywistością jest dość duża. Zdarzały się sytuacje, że jednego dnia liczba zainfekowanych podana przez władze do publicznej wiadomości była niższa niż w naszej symulacji, w innych wyższa. Zdajemy sobie sprawę, że badania nad koronawirusem trwają i wielu rzeczy jeszcze o nim nie wiemy, zwłaszcza w sensie medycznym. W naszym modelu możemy jednak uwzględnić nowe dane i na bieżąco aktualizować wylczenia. Oczywiście, każdy model ma pewne niedoskonałości. Zawsze się można pomylić. Chciałbym, aby nasze obliczenia były przeszacowane.

Z drugiej strony mamy pracowników restauracji, hoteli, firm transportowych, którzy z powodu obawy przed koronawirusem stracili pracę.

Można, oczywiście, przyjąć założenie, że wirus się przetoży przez społeczeństwo i nie trzeba wprowadzać istotnych ograniczeń swobód obywatelskich i prowadzenia biznesu.

Taką drogą początkowo szła Wielka Brytania. Jednak po opublikowaniu wyników badań prognozujących ponad pół miliona ofiar - premier Boris Johnson zdecydował się na zmianę polityki. Obecnie ten model realizują władze Szwecji. Niebawem poznamy efekty. Z punktu widzenia rynkowego skrócenie epidemii byłoby, oczywiście, korzystne. Całe społeczeństwo zostałoby zainfekowane, część osób - szczególnie starszych i o najniższej odporności - zmarłaby, generując duże oszczędności dla budżetu państwa, a pozostali mogliby spokojnie wrócić do pracy. Szczęśliwie nastąpił rozwój cywilizacyjny i nie ma obecnie polityków dopuszczających wykorzystanie metod eksterminacyjnych do celów gospodarczych. Zdrowie i życie ludzkie to najwyższe wartości.

Czy możemy mówić o pozytywach?

Pozytywny akcent jest taki, że krzywa zachorowań nam się spłaszczyła. Dzięki działaniom rządu jest o połowę niższa, niż gdybyśmy puścili wszystko na żywioł. Przez to epidemia wydłuży się w czasie, ale przynajmniej system ochrony zdrowia będzie miał szansę pomóc większej liczbie osób. Tak się też dzieje dzięki wiedzy i poświęceniu lekarzy i personelu medycznego. O to toczy się gra, aby pomóc w ten sposób lekarzom i aby mogli oni skutecznie leczyć. Chciałbym w tym miejscu pogratulować i podziękować zespołowi prof. Krzysztofa Tomasiewicza, szefa Kliniki Chorób Zakaźnych z lubelskiego SPSK1, który z bardzo dobrymi rezultatami stosuje unikalną metodę leczenia pacjentów z COVID-19. Każdy dzień przybliża nas do wynalezienia szczepionki. A jak się już pojawi to będziemy mówić o zupełnie innych scenariuszach. ©

REKLAMA

009646199

PRZY JANTAROWEJ

Sanitex Development

Biuro Sprzedaży Sanitex Development | ul. Kryształowa 10/U8 | tel. 600-525-260
20-582 Lublin | development@pwsanitex.pl

Izba lekarska szuka mieszkań

Ochrona zdrowia

Gabriela Bogaczyk
g.bogaczyk@kurierlubelski.pl

Lubelska Izba Lekarska szuka mieszkań do wynajęcia dla lekarzy, by po dyżurach nie musieli wracać do domu i tym samym nie narażali swoich bliskich na ewentualne zakażenia.

- Mamy już 3-4 mieszkania do dyspozycji w Lublinie dla około dziesięciu lekarzy. Odezwała się na przykład pani z Warszawy, która ma puste mieszkanie do wynajęcia na Czubach. Dwupokojowe mieszkanie wynajął też

nam pan w okolicy ul. Piłsudskiego - mówi Leszek Buk, prezes Lubelskiej Izby Lekarskiej.

Izba lekarska szuka mieszkań do wynajęcia dla lekarzy, którzy zmuszeni są na czas epidemii wprowadzić się z domu, by po dyżurach nie wracać do rodziny i nie narażać swoich bliskich. - Chodzi o zabezpieczenie rodzin lekarskich, oferując medykom pobyt poza swoim miejscem zamieszkania. Lekarze pracują na pierwszej linii frontu i mogą ulec w każdej chwili potencjalnemu zakażeniu. Chcemy uchronić ich bliskich przed ryzykiem zakażenia. Udoświadczymy im bezpłatnie mieszka-

nia na czas epidemii. Wszystkie koszty pokrywa izba lekarska - tłumaczy Leszek Buk.

Każdy, kto ma wolne mieszkanie i chce je udostępnić lekarzom na czas ich walki z epidemią, proszony jest o kontakt z biurem izby pod nr telefonu 81 53 604 50/51. Zgłoszenia będą przyjmowane także mailowo biuro@oil.lublin.pl

Do Lubelskiej Izby Lekarskiej mogą zgłaszać się również sami lekarze, którzy pracują na pierwszej linii frontu walki z epidemią COVID 19 i zmuszeni są wyprzedać się z domu na ten czas. ©

Sprawdź
wiarygodne
źródła:

www.gov.pl/koronawirus
Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590



LOT do domu

Do kraju wróciło ponad 50 000 Polaków

Zakończyła się rządowa akcja #LOTdoDomu

Dzięki niej, samolotami LOT-u, mogli powrócić do Polski wszyscy Rodacy, których wybuch pandemii koronawirusa zastał w odległych krajach i na innych kontynentach.



53 977

Polaków i osób uprawnionych
powróciło drogą lotniczą do kraju



388

rejsów obsłużyły maszyny LOT-u
w ramach rządowej akcji



83

lotniska na całym świecie,
z których startowały samoloty do Polski



60

państw na całym świecie,
z których sprowadzono Rodaków

Witajcie w domu!

Dziękujemy wszystkim ludziom, instytucjom i firmom zaangażowanym w sprawną i pomyślną organizację akcji. Szczególne słowa uznania należą się członkom personelu pokładowego samolotów LOT.

Cargo dla Polski

„Lot do Domu” przekształcamy w trwającą od ponad tygodnia akcję „Cargo dla Polski”. W jej rezultacie trafia do polskich szpitali i służb medycznych najbardziej niezbędne wyposażenie w czasie zagrożenia epidemiologicznego: kombinezony, respiratory, maseczki czy rękawiczki.



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW



Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i kurierlubelski.pl/nekrologi

009648219

W dniu 2 kwietnia 2020 roku
zmarła w wieku 92 lat

Elżbieta Chałat

były więzień Pawiaka,
przyjaciół ludzi, wspaniały człowiek

Rodzina



009648193

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego kolegi z Rady Nadzorczej

Bolesława Kuzioły

Wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składa

Rada Nadzorcza i Zarząd
Inwestprojekt Lublin S.A.



REKLAMA 009495387

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, DRUGA MĘCZENNIKÓW MAJDANKA 75
tel. (81) 748-64-54, 602-475-176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacja w 24 godziny • Pogrzebianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

REKLAMA 009352688

HADES CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Pogrzebianie grobów, ekshumacje, kremacje w 24 godz.
BUDOWA I SPRZEDAŻ GROBÓW na MAJDANKU
TRANSPORT OSÓB ZMARŁYCH Z DOMU DO CHŁODNI I CHŁODNIA BEZPŁATNIE
Zasilek pogrzebowy wypłacany przed pogrzebem
PIERWSZA NA LUBELSZCZYZNIE SPOPIELARNIA ZWŁOK JUŻ OTWARTA!
Lublin, Droga Męczenników Majdanka 67
tel. 81-744-08-69, 601-818-072

REKLAMA 009516628

PUK CAŁODOBOWO 81 744 50 31, 503 026 883
Lublin, ul. Cmentarna 8
www.PUK.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Szeroki zakres usług związanych z pogrzebem

Ognisko, grill, mecz piłkarski. Bezczelnie łamali zakazy

Sławomir Skomra
s.skomra@kurierlubelski.pl



Z policyjnych raportów

Urządzili sobie imprezę na klatce schodowej. Inni poszli zagrać w piłkę. A kobieta w kwarantannie odwiedziła rodziców. Są tacy, którzy zakazami się nie przejmują.

Wprowadzając nowe obostrzenia, premier Mateusz Morawiecki zapowiadał, że policja będzie bardzo mocno pilnowała i sprawdzała, czy są one przestrzegane. Do pomocy policjantom zostali skierowani strażnicy miejscy, Żandarmeria Wojskowa i żołnierze z Wojsk Obrony Terytorialnej. Ulice małych i dużych miast wypełniły się patrolami. Nie inaczej było w ten weekend na wsiach.

Jednak na podstawie policyjnych raportów okazuje się, że nie wszyscy stosowali się do polecenia zostania w domu. - Było kilka mandatów, ale taki najbardziej jaskrawy przykład lekceważenia zasad bezpieczeństwa miał ostatnio miejsce w Bełżycach - mówi nam Kamil Gołębiowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Ten człowiek miał przebywać w kwarantannie domowej. Ale od kilku dni policja otrzymywała sygnały, że wychodzi z domu, robi w sklepie zakupy,



FOT. KWP LUBLIN

Za nieprzestrzeganie przepisów policja może ukarać mandatem

był widziany w parku, gdzie ze znajomymi pił alkohol. - Żadne upominanie nie skutkowało - mówi Gołębiowski i dodaje, że w niedzielę sąd skazał mężczyznę na 3-miesięczny areszt.

Policja w ostatni weekend namierzyła więcej podobnych przypadków. Na liście jest np. trzech młodych mężczyzn z gminy Borowiec, którzy jeździli sobie samochodem, „bo nudziło im się w domu”.

W Zwierzyńcu policja wkroczyła na biesiadę przy ognisku, gdzie funkcjonariusze zastali kilku imprezowiczów. - W stosunku do mężczyzn zostanie sporządzony wniosek do sądu - informuje policja.

Kolejne biesiadne ognisko zostało przerwane w miejsco-

wości Batorz, również na Roztoczu

Policja przerwała także grillowanie nad rzeką w miejscowości Kijowiec. Taką imprezę urządziło sobie ośmiu mężczyzn. - Wszystkie osoby ukarane zostały mandatem karnym w związku z popełnionym wykroczeniem - dodaje policja.

W ostatni weekend 21 mieszkańców powiatu opolskiego złamało przepisy bezpieczeństwa. W tych statystykach jest grupa, która w Poniatowej urządziła sobie regularny mecz piłkarski. - Policjanci patrolujący powiat, którzy pojechali na miejsce, już z daleka zobaczyli 8 młodych mężczyzn beztrósko grających

w piłkę. Na widok radiowozu uczestnicy rozgrywek uciekli w różnych kierunkach, pozostawiając na miejscu motocykl marki Honda, samochody osobowe marki Audi oraz Opel Astra, a także ubrania wśród których znajdowały się do wody osobiste należące do 19-letniego mieszkańca Lublina oraz 20-latkę z gm. Poniatowa. Policjanci ustalają personalia pozostałych uczestników spotkania - opisuje policja.

Z kolei mieszkanka gminy Wołyń musi zapłacić 5 tys. kary za to, że będąc w kwarantannie, poszła odwiedzić rodziców.

W Puławach policja przerwała imprezę na klatce schodowej. - Pijąc alkohol, mężczyźni stali dłużej czas, za nic mając obowiązujące zakazy grupowania się czy też zachowania odpowiednich odległości między osobami. Na interwencję przyjechał dzielnicowy, który we wskazanym miejscu zastał trzech mężczyzn w wieku od 35 do 46 lat - opisują funkcjonariusze.

Przy każdym takim przypadku też ostrzegają: - Policjanci przypominają, że w obecnej sytuacji każde złamanie przepisów ustanowionych w związku z epidemią to nie tylko naruszenie prawa, ale przede wszystkim stwarzanie zagrożenia dla siebie i innych. Za rażące nieprzestrzeganie przepisów trzeba liczyć się z konsekwencjami prawnymi i finansowymi. ©©

Zanim wyrzucisz śmieci, odczekaj 72 godziny

Apel do mieszkańców

Sławomir Skomra
s.skomra@kurierlubelski.pl

Służby sanitarne tłumaczą, jak w dobie epidemii koronawirusa prawidłowo wyrzucać śmieci. Lubelski ratusz apeluje do mieszkańców o zakupową wstrzeźliwość. - Aby w czasie epidemii nie wytwarzać więcej odpadów niż zazwyczaj - tłumaczą urzędnicy.

Lublin i kolejne samorządy apelują do mieszkańców, aby oszczędniej i rozważniej gospodarować odpadami. Jak na razie nie ma problemów z odbiorem śmieci, ale chodzi tu o zdrowie osób, które się tym zajmują.

Lubelski ratusz radzi:

● Dokonujemy świadomych i rozsądnych decyzji zakupowych, aby w czasie epidemii nie wytwarzać więcej odpadów niż zazwyczaj.



FOT. ARCHIWUM KLJAK

Worki dobrze jest spryskać preparatem wirusobójczym

● Zmniejszamy objętości odpadów - zgniatajmy butelki i inne opakowania z tworzyw sztucznych, składamy opakowania papierowe i kartony.

● Powstrzymajmy się od prac remontowych i porządkowych generujących odpady wielkogabarytowe i remontowo-budowlane. Ewentualne ograniczenia w odbiorze mogą w pierwszej kolejności doty-

czyć właśnie tych rodzajów odpadów.

● Kompostujmy, gdyż kolejną frakcją, której odbiór, w przypadku przeciążenia systemu może zostać ograniczony, są odpady bio. Warto, aby właściciele nieruchomości jednorodzinnych pomyśleli o zagospodarowaniu odpadów zielonych we własnym zakresie i np. spróbowali stworzyć własny kompostownik.

Zrezygnujmy z przekazywania odpadów do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych przy ul. Głuskiej 6. W okresie epidemii zgodnie z zasadami warto powstrzymać się od remontów i generalnych porządków.

Służby sanitarne wydały komunikat wskazujący, jak prawidłowo segregować śmieci. Znajdziemy tam m.in. porady dla mieszkańców. I tak np. maseczki, rękawiczki i inne środki ochronne stosowane przez osoby zdrowe powinny

wrzucać do worków, a następnie do pojemnika na odpady zmieszane.

Osobom znajdującym się w kwarantannie zaleca się, aby odczekały 72 godziny od zawiązania worka do przekazania go do odbioru. Worki dobrze jest też spryskać preparatem wirusobójczym. Worka nie należy zapełniać powyżej trzech czwartych jego pojemności i nie zgniatać.

- Osoba wynoszącą odpady z miejsca izolacji wkłada (w rękawiczkach) wystawiony przez osobę w izolacji worek do drugiego worka, zawiązuje/zamyka go i zabezpiecza przed przypadkowym otwarciem w chwili jego odbioru (oprócz dokładnego zawiązania worka, można zamknąć go dodatkowo przy pomocy taśmy samoprzylepnej lub sznurka) oraz oznacza datę oraz godzinę zamknięcia worka - radzi Główny Inspektor Sanitarny. ©©

100 dni w parlamencie. Kto został prymusem?

Sławomir Skomra
s.skomra@kurierlubelski.pl



Polityka

Kto złożył najwięcej interpelacji, kto nie opuścił ani jednego posiedzenia Sejmu? Fundacja Wolności zbadała pracę lubelskich posłów przez pierwsze 100 dni w parlamencie.

Fundacja badała aktywność polityków w dwóch głównych obszarach - liczba złożonych interpelacji i obecność na głosowaniach. Wzięto jeszcze pod uwagę wystąpienia sejmowe na mównicy i wyliczono aktywności w komisjach sejmowych.

Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności przyznaje, że takie badanie nie pokazuje w pełni skuteczności polityków i jest raczej oceną techniczną.

- Tak jak oceniamy aktywność miejskich radnych, postanowiliśmy ocenić też posłów. Zmierzenie czyjeś skuteczności w ciele wieloosobowym jest trudne. Staramy się raczej w raportach skupić na technicznej stronie pracy posłów. Zebrane dane też o czymś świadczą. O sumienności, zaangażowaniu - mówi prezes.



Joanna Mucha (PO) złożyła najwięcej interpelacji - 22

Jeśli chodzi o liczbę złożonych interpelacji, to wgrała Joanna Mucha z PO, która ma ich na koncie 22. O jedną mniej wysłał Jakub Kulesza z Konfederacji, a podium zamyka Michał Krawczyk (PO) z wynikiem 13 interpelacji.

- Trójka posłów nie złożyła żadnej interpelacji - Kazimierz Choma, Gabriela Masłowska i Sylwester Tułajew - wylicza FW wymieniając polityków PiS.

Pod kątem obecności na posiedzeniach przoduje aż trzech posłów. Kazimierz Choma, Krzysztof Szulowski i Sylwester Tułajew (wszyscy PiS) nie opuścili żadnego głosowania.

Z kolei najstarszą frekwencję zanotowała Joanna Mucha, z tym że FW ją rozgrzesza: -



Sylwester Tułajew nie ma na koncie żadnej interpelacji

700 głosowań przypadają na posiedzenie w dniach 13-14 lutego (posłanka ma usprawiedliwioną nieobecność) - czytamy w opracowaniu.

Biorąc to pod uwagę, to listę zamyka Gabriela Masłowska z wynikiem 38 opuszczonych głosowań.

Z tym, że procentowo nie jest to wcale dużo. Masłowska i tak może się pochwalić frekwencją 96,25 proc.

Jak przez 100 pierwszych dni tej kadencji pracowali debutanci sejmowi? FW opisała przypadki wybranych posłów.

I tak np. Michał Krawczyk „czterokrotnie wziął udział w wystąpieniach sejmowych. Napisał 13 interpelacji, jedno pytanie w sprawach bieżących. Udział w głosowaniach 99,70 proc. opuścił 3 głosowa-



Marta Wcisło (PO) składała i interpelacje i zapytania

nia. Przynależy do jednej komisji i dwóch podkomisji sejmowych.

Przemysław Czarnek (PiS) „wystąpił na 10 posiedzeniach sejmowych, złożył trzy interpelacje. Nie napisał żadnego pytania w sprawach bieżących. Udział w głosowaniach 98,62 proc. opuścił czternaście głosowań. Przynależy do 3 komisji i 3 podkomisji.”

Marta Wcisło (PO) „występuje bardzo często na posiedzeniach sejmowych, zajmuje drugie miejsce pod tym względem z liczbą 13. Składa zarówno interpelacje jak i pytania w sprawach bieżących. Udział w głosowaniach 99,61 proc.”. Fundacja Wolności ocenia posłów. Kto został prymusem?

©P

Remont dworca PKP przekroczył półmetek

Lubelska kolej

Sławomir Skomra
s.skomra@kurierlubelski.pl

PKP raportuje o postępie prac na linii kolejowej nr 7. Roboty na Dworcu Lublin Główny są zaawansowane w 60 procentach. W przypadku nowego przystanku Lublin Zachód to wskaźnik 85 procent.

- Wyposażone w ławki, tablice informacyjne oraz czytelne oznakowanie są już dwa perony na stacji. Ich wyższa konstrukcja pozwala pasażerom łatwiej wsiąść i wysiąść z pociągu. Osobom niewidomym i niedowidzącym poruszanie się ułatwiają ścieżki prowadzące. Do peronów nr 3 i nr 2 dojdzie zapewnia nowe przejście podziemne, w którego części będą jeszcze prowadzone prace. Docelowo na stacji zamontowane będą wygodne windy - tak spółka PKP

Polskie Linie Kolejowe opisują postęp prac na Dworcu Lublin Głównym.

Trwa wielka modernizacja linii kolejowej nr 7 Warszawa - Lublin. W ramach tej inwestycji, w okolicy ul. Granitowej działa przystanek Lublin Zachód.

Jeśli chodzi o główną stację w Lublinie, to PKP stan wykonanych prac ocenia na 60 proc. Obecnie trwają prace na części peronu nr 2, wymieniane są rozjazdy i część torów. - W połowie kwietnia rozpoczną się prace na peronie nr 1 i w części przejścia podziemnego - dodaje PKP PLK.

Stan prac na Lublin Zachód jest bardziej zaawansowany i wynosi 85 proc. Obecnie prowadzone są tam prace wykonawcze. - W marcu na wybudowanym peronie zakończyły się prace związane z montażem dużej wiaty dla podróżnych - dodaje kolejowa spółka. ©P



Trwa remont Dworca Głównego. Dwa perony są prawie gotowe

Ratusz

Kolejne osoby mogą w centrum Lublina parkować za darmo

Pracownicy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa do końca kwietnia mogą zostawić za darmo swój samochód w Strefie Płatnego Parkowania. O swojej najnowszej decyzji prezydent Lublina poinformował na Facebooku. - Pracownicy Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie, którzy w tym okresie mimo warunków zagrożenia nadal prowadzą niezbędną akcję poboru krwi będą do końca kwietnia zwolnieni z opłat za parkowanie w Strefie Płatnego Parkowania - ogłosił Krzysztof Żuk.

Dodajmy, że to nie pierwszy ukłon miasta w kierunku pracowników służby zdrowia. Od początku marca za parkowanie w centrum nie płać pracownicy Szpitala Klinicznego nr 1 przy ul. Staszica. Dodatkowo miasto przekazało milion złotych dla szpitala. (SKO)

Hematologia pracuje - pacjenci muszą kontynuować leczenie

Służba zdrowia

Gabriela Bogaczyk
g.bogaczyk@kurierlubelski.pl

Na hematologii w SPSK1 znajduje się aktualnie 40 pacjentów. Nie ma mowy o przerwaniu procesu leczenia. Jak wygląda epidemia z perspektywy oddziału hematologii?

- Pracujemy normalnie mimo panującej epidemii. Nie możemy sobie pozwolić na to, aby pacjenci mieli przerwane leczenie. Jesteśmy jedynym ośrodkiem w regionie, który wykonuje przeszczepy szpiku od dawców rodzinnych, jak i tzw. autoprzeszczepy, gdy komórki pobierane są od samego chorego - wyjaśnia dr hab. n. med. Marek Hus, kierownik kliniki hematologii i transplantacji szpiku w SPSK1 przy ul. Staszica.

Aktualnie na oddziale przebywa 40 pacjentów. Większość

z nich to pacjenci z nowotworami krwi. Na oddziale dziennym odbywa się nieprzerwanie chemioterapia. Rocznie w klinice hematologii wykonuje się 70-80 przeszczepów szpiku. To tutaj leczą się chorzy na szpiczaka, chłoniaka, białaczkę.

Jesteśmy jedynym ośrodkiem w regionie, który wykonuje przeszczepy szpiku od dawców rodzinnych jak i autoprzeszczepy

- Nasi pacjenci są szczególnie narażeni na zakażenia, nie tylko w trakcie trwania epidemii koronawirusa. Z racji swoich chorób mają uszkodzony układ odpornościowy, a terapia

sprawia, że są jeszcze słabsi. Mamy na przykład teraz pacjentów z bakteriami opornymi na antybiotyki. Dlatego od września wprowadzaliśmy ograniczenia w odwiedzinach, do całkowitego zakazu obecnie. Nie możemy ich dodatkowo jeszcze narażać na infekcje - wyjaśnia szef hematologii.

Przy lubelskiej klinice działa Stowarzyszenie Pomocy Chorym na Białaczkę. Dzięki zebranym funduszom pacjenci mają dostęp do innowacyjnych terapii, które nie są refundowane przez NFZ, a klinika może zakupić potrzebny sprzęt, jak i niezbędne środki ochronne dla personelu. Stowarzyszenie można wesprzeć m.in. przekazując jeden procent podatku. KRS to: 0000025986. hematologia pracuje pełną parą, mimo trwającej epidemii. Pacjenci muszą kontynuować leczenie. ©P

Rekrutacja do jutra

Edukacja

Patrycja Pakula
p.pakula@kurierlubelski.pl

Rekrutacja do szkół podstawowych trwa tylko do 8 kwietnia. - W związku z wprowadzonym stanem epidemii, ze względów bezpieczeństwa, rodzice powinni wypełnić wniosek w formie elektronicznej - przypomina Urząd Miasta Lublin.

Rodzice powinni za pośrednictwem strony Lubelskiego Portalu Oświatowego dokonać

elektronicznej rekrutacji dzieci. - Szkoły podstawowe zapewnią tyle miejsc, ilu uczniów zamieszkuje w ich obwodzie - zapewnia lubelski ratusz.

Co ważne, jeśli rodzic wybierze dla swojego dziecka szkołę spoza obwodu nie powinien brać udziału w trwającej rekrutacji.

- Rekrutacja na wolne miejsca dla kandydatów spoza obwodu danej szkoły prowadzona będzie od 21 do 28 kwietnia - mówi Monika Głazik z biura prasowego ratusza. ©P

REKLAMA

009398797

DARMOWY PRĄD

INTELIGENTNA FOTOWOLTAIKA

571-339-074

Gowin odchodzi, ale zostaje. Co dalej z głosowaniem listownym?

Kacper Rogacin
Twitter: @krogacin



Warszawa

Dymisja wicepremiera, nieudana próba wprowadzenia do porządku obrad prac nad głosowaniem korespondencyjnym - tak wyglądała pierwsza połowa poniedziałku. Potem nastąpiło przyspieszenie.

Szef Porozumienia, koalicjanta PiS w rządzie, Jarosław Gowin podał się do dymisji i opuszcza rząd - poinformował w poniedziałek. Powodem jest fakt, że nie udało mu się przekonać szefa PiS Jarosława Kaczyńskiego do przesunięcia terminu wyborów prezydenckich. Porozumienie pozostaje jednak w Zjednoczonej Prawicy, na nowego wicepremiera rekomendowana została minister rozwoju Jadwiga Emilewicz.

Jak tłumaczył Gowin, jego decyzja wiąże się z faktem, iż jego pomysł o przedłużeniu kadencji Andrzeja Dudy o dwa lata nie spotkał się z poparciem opozycji. Przedłużenie kadencji miałyby się wiązać z niemożnością - zdaniem Gowina - przeprowadzenia wyborów 10 maja z powodu koronawirusa. Z drugiej strony przypomniał,



Jarosław Gowin, koalicjant jako partia, ale osobiście już prawie poza rządem. Jego miejsce w Radzie Ministrów ma zająć Jadwiga Emilewicz, dotychczasowa minister rozwoju

że nie ma zgody premiera na wprowadzenie stanu klęski żywiołowej. Zdaniem Gowina, wprowadzenie takiego stanu wiązałoby się z koniecznością odszkodowań, w tym międzynarodowych koncernów. Gdyby to trwało dłużej niż miesiąc, byłibyśmy społeczeń-

stwem bankrutów - zaznaczył Gowin, mówiąc o rychłej katastrofie gospodarczej w razie stanu klęski żywiołowej.

Dodał, że jego ugrupowanie proponuje zmianę konstytucji oraz zmianę Regulaminu Sejmu, żeby skrócić czas między pierwszym i drugim czyta-

niem, aby jeszcze przed wyborami 6 maja, by można było przesunąć je o dwa lata.

Były wicepremier podkreślał, że on sam nie poprze projektu ustawy ws. głosowania korespondencyjnego, ale „przekonał kolegów, by dać jej szansę i ta ustawa zostanie po-

JADWIGA EMILEWICZ:

Jesteśmy i czujemy się częścią obozu Zjednoczonej Prawicy. Przegrupujemy wojska, ale lider pozostaje ten sam. Jarosław Gowin pozostaje prezesem Porozumienia, my jesteśmy wykonawcami jego woli.

Głosowanie korespondencyjne jest poprawieniem stanu prawnego, aby głosować mogli wszyscy. To dobre rozwiązanie. Teraz ewaluujemy tarczę, która weszła w życie. Dziś najważniejszą rzeczą jest stabilizacja i zapewnienie bezpieczeństwa - zarówno tego zdrowotnego, jak i gospodarczego Polaków. Bo to, co dziś jest podstawową troską Polaków, to jest to, czy będą mieli pracę, czy uzyskają pensje, czy będą mieli za co utrzymać swoje rodziny i swoje dzieci w tym trudnym czasie.

parta przez większość posłów Porozumienia”.

I tu nastąpiło kolejne zaskoczenie. Wydawało się, że w kontekście wcześniejszych słów Emilewicz i Gowina, wprowadzenie do porządku obrad zmiany przepisów wprowadzających głosowanie kore-

spondencyjne, to czysta formalność.

W pierwszym podejściu, za pracami nad projektem głosowało tylko 228 posłów. Dokładnie tyle samo było przeciw, co spowodowało niemałą konfuzję w PiS. Marszałek Sejmu Elżbieta Witek, po odczytaniu wyniku tego głosowania, zdążyła tylko wypowiedzieć „ogłaszam przerwę do wtorku do godz. 15.00”.

Na tym dzień w Sejmie się nie zakończył. Jeden poseł PiS poinformował, że zagłosował „za”, a pomimo tego system uznał, że nie zagłosował wcale. W związku z tym Andrzej Kryj domagał się reasumpcji głosowania.

Inny poseł PiS Grzegorz Puda z kolei twierdził, że pomylił się podczas głosowania.

Po tym ogłoszono przerwę w obradach nie do wtorku, a do poniedziałku do godzin wieczornych.

W feralnym głosowaniu 228:228 przeciw byli m.in. posłowie Porozumienia Michał Wypij, prof. Wojciech Maksymowicz i wspomniany już Grzegorz Puda. Wstrzymali się Jarosław Gowin (zapowiedział to wcześniej), a także Iwona Michałek i Magdalena Sroka.

Współpraca:
Leszek Rudziński
Tomasz Dereszyński
© P

Szczyt zachorowań w maju?

Warszawa
Imię Nazwisko
@com.pl

Premier Mateusz Morawiecki nie miał dla Polaków zbyt dobrych wieści. Koronawirus ma się dobrze.

Szef rządu przedstawił posłom sytuację epidemiologiczną w Polsce. - Spodziewamy się, że szczyt zachorowań jest przed nami - w maju, czerwcu - powiedział premier.

- Prawdopodobnie, jak mówi wielu ekspertów, promienie ultrafioletowe będą z całą pewnością pomocne w walce z koronawirusem, ale chcemy do tego czasu ograniczyć liczbę zachorowań, a w szczególności wypłaszczyć krzywą zachorowań.

Mateusz Morawiecki stwierdził też, że Polska jest przygotowana, jeśli chodzi o liczbę te-

stów na koronawirusa. Jak przekonywał premier, mamy ich ponad 800 tys.

- Podchodzimy do sytuacji z ogromną pokorą jeszcze z jednego względu. Otóż nikt na świecie nie wie, jaki będzie dalszy przebieg koronawirusa. Czy epidemia będzie trwała do czerwca, do sierpnia czy będzie nawrót jesienią mały, duży czy nie będzie wcale, czy zimą będzie koronawirus, czy szczepionka będzie wynaleziona w grudniu, czy może w lutym przyszłego roku. To wszystko powoduje, że musimy starać się ograniczać rozprzestrzenianie tej epidemii, jednocześnie starając się przywracać wiele form życia gospodarczego - mówił.

- Sytuacja w Europie, szczególnie w Europie Zachodniej, powoduje, że mamy w sobie bardzo wiele niepokoju. Widzimy, w jaki sposób przyrasta liczba zachorowań w Europie

Zachodniej. Widzimy, że te przyrosty są bardzo szybkie. I one też powodują, że ten nieuzasadniony optymizm, który niektórzy komentatorzy próbują już dzisiaj generować, nie jest właściwym podejściem. I to zupełnie niezależnie od barw politycznych - dodał.

Borys Budka, przewodniczący Koalicji Obywatelskiej, stwierdził, że wystąpienie premiera to puste słowa. - Nie skorzystaliście z dobrych propozycji opozycji. Odrzuciliście każdą poprawkę. Dzisiaj mówicie

Władysław Kosiniak-Kamysz: Potrzeba Paktu Solidarności między opozycją a rządzącymi, żeby nakreślić działania na najbliższy czas

o porozumieniu? Tak, jesteśmy do tego gotowi, każdego dnia. Ale wy, zamiast rozmawiać o propozycjach, chcecie zmieniać kodeks wyborczy. Panie premierze, ja w czasie pana wystąpienia otrzymałem kilkadziesiąt wiadomości. Ludzie proszą o konkrety - powiedział.

- Pan premier mówił długo i jak zwykle bez konkretów. Dlaczego pan nie powie o konkretach? - pytał poseł Krzysztof Gawkowski z Lewicy.

Jak podało wczoraj Ministerstwo Zdrowia (dane na godz. 10.00), w sumie liczba zakażonych koronawirusem w Polsce wynosiła 4201. Z tej liczby 98 osób zmarło. Przebadano do tego czasu 85 467 próbek. Z dziennego raportu wynikało, że hospitalizowanych było 2444 osób, a 143 256 osób objęto kwarantanną.

© P

Z KRAJU



Warszawa
Bartłomiej Sochański nowym członkiem TK

Mecenas Bartłomiej Sochański (65 lat) został wybrany przez Sejm nowym członkiem Trybunału Konstytucyjnego. Specjalizuje się w prawach człowieka, prawie europejskim, prawie karnym gospodarczym. W latach 80. był działaczem „Solidarności”, w stanie wojennym obrońcą w procesach politycznych i doradcą podziemnych struktur związku. Był prezydentem Szczecina w latach 1994-1998 i wieloletnim radnym rady Szczecina. Zastąpi w TK zmarłego w styczniu Grzegorza Jędrzejka. (AIP)

Wrocław

Probszcz kupuje kombinezony

Ks. Witold Baczyński, proboszcz parafii św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu, utrzymuje kontakt ze swoimi parafianami poprzez media społecznościowe. Na jednej z relacji live na Facebooku podzielił się z wiernymi swoją decyzją o kupnie kombinezonów ochronnych dla służb medycznych. Jego pomysł spotkał się z dużym entuzjazmem.

Wrocław

Co może naruszać piąte przykazanie?

Z powodu epidemii koronawirusa tegoroczne Wielki Post, Triduum Paschalne i Wielkanoc są inne niż zwykle. Mimo ograniczeń dotyczących wyjść z domu i zgromadzeń oraz licznych transmisji mszy online, niektórzy wierni zadają sobie pytanie, czy w Wielkanoc iść do kościoła. Odpowiedział na nie prymas Polski, abp Wojciech Polak. - Łamanie zakazów jest naruszeniem piątego przykazania - powiedział. (AIP)

Substancja, która hamuje zakażenie koronawirusem?

Kraków

Redakcja
redakcja@polskapress.pl

Naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego ogłosili, że opracowana przez nich substancja hamuje zakażenie koronawirusem SARS-CoV-2. Mowa o inhibitorach polimerowych. Substancja ta skutecznie hamuje też zakażenie MERS-CoV. Prof. Krzysztof Pyrc, wirusolog, stwierdził: - Opracowana przez nas substancja jest innowacyjna w skali świata. Teraz konieczne będą dalsze testy.

Zespoły naukowców z UJ pod kierunkiem prof. Krzysztofa Pyrcia i dr Aleksandry Milewskiej (Małopolskie Centrum Biotechnologii UJ) oraz prof. Marii Nowakowskiej i prof. Krzysztofa Szczubiałki (Wydział Chemii UJ) opracowały substancję o nazwie HTCC wspierającą zahamowanie zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2. To wstęp do opracowania skutecznego leku na COVID-19.

Wykazano, że opracowane przez naukowców z UJ związki polimerowe stworzone na bazie chitozanu są w stanie wiązać się z białkiem Spike tworzącym koronę wirusa i zablokować jego oddziaływanie z receptorem komórkowym. W ten sposób możliwe jest zablokowanie wnikania wirusa do komórek.

Należy podkreślić, że HTCC nie jest obecnie zatwierdzony do stosowania u ludzi. W oficjalnym komunikacie UJ czytamy:

Wcześniejsze doświadczenia pokazują jednak, że wstępne badania u gryzoni wykazały, że po podaniu HTCC drogą wziewną nie obserwowano toksyczności ani pogorszenia się czynności płuc. Naukowcy są zdania, że wyniki są obiecującym pierwszym krokiem na drodze do opracowania leku.

Teraz konieczne jest znalezienie partnera komercyjnego lub instytucjonalnego - dzięki temu możliwe będzie wdrożenie badań prowadzących wprost do wyprodukowania skutecznego leku na COVID-19.

Raport opisujący działanie HTCC został udostępniony na darmowej platformie Biorxiv.

Warto dodać, że badanie naukowców z UJ wspierali naukowcy z Uniwersytetu Gdańskiego, Śląskiego Centrum Chorób Serca oraz naukowcy z zespołów badawczych z Chin.

Tymczasem jak podał dziennik „El Mundo” ponad 80 proc. wynoszą szanse firmy Johnson & Johnson na opracowanie skutecznej szczepionki na koronawirusa. Hiszpański dziennik cytuje Paula Stoffelsa z koncernu, że „pierwsze testy dały budzące nadzieje rezultaty”.

©©

Włochy i Hiszpania widzą światełko w tunelu. Co z USA?

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl



Rzym

Włosi i Hiszpanie zmagają się z epidemią, ale dostrzegają wreszcie rezultaty walki. Spada liczba śmiertelnych ofiar. Czego nie mogą powiedzieć jeszcze Amerykanie.

Najbardziej dotknięte koronawirusem kraje Europy wykazały oznaki postępu w walce z pandemią. Wirus, który zainfekował praktycznie każdy zakątek planety, ograniczając połowę ludzkości do przebywania w swoich domach i wywracając życie do góry nogami, pochłonął już prawie 70 tys. ofiar.

Są wreszcie powody do radości: Włochy zgłosiły najniższą liczbę ofiar śmiertelnych w ciągu dwóch tygodni, ofiary śmiertelne w Hiszpanii spadają trzeci dzień z rzędu, a Francja odnotowała najmniejszą liczbę ofiar w ciągu tygodnia.

- Krzywa zaczęła się obniżać, liczba zgonów zaczęła spadać - mówi odpowiedzialny za włoską służbę zdrowia Silvio Brusaferro. Dodaje, że kolejna faza może być stopniowym łagodzeniem blokad.

Mimo ciężkiej sytuacji, pojawiają się przykłady zachowań, które wielu podnoszą



Nie wiadomo na razie, kiedy świat wyjdzie na prostą. Liczba ofiar koronawirusa wciąż rośnie

na duchu. W Neapolu uliczny artysta opuścił z balkonu „koszyk solidarności”, krzycząc: Jeśli możesz, włóż coś. Jeśli nie możesz, wyjmij coś.

- Zaczęliśmy od włożenia kawałka chleba, torebki makaronu, pudełka obranych pomidorów - mówi nauczycielka języka angielskiego Teresa Cardo, która też opuściła kosz i dwie godziny później był on już pełny.

Hiszpańska pielęgniarka Empar Loren: Sytuacja jest bardziej stabilna. Liczba pacjentów na oddziałach intensywnej terapii już nie rośnie.

W szpitalu polowym utworzonym w centrum konferencyjnym w Madrycie personel bił brawo, gdy pacjent był na tyle zdrowy, że mógł pójść do domu.

59-letni budowlaniec Eduardo Lopez przyznał leka-

rzowi, który się o niego troszczył, najwyższą ocenę za „czułość i wielką dawkę ludzkości”.

W jednej z barcelońskich restauracji szefowie kuchni robią burgery dla pielęgniarek i lekarzy. - Gdy dostarczasz jedzenie i widzisz, że są szczęśliwi, to nas cieszy, czyni nas silniejszymi - mówi Daniel Valls.

Ale kiedy krzywa zniżała się w Europie, w USA strach i przeżenie, liczba ofiar zbliża się do 10 tys., a władze ostrzegają: będzie gorzej. - To będzie najtrudniejszy i najsmutniejszy tydzień w życiu Amerykanów - mówił szczerze generał i chirurg zarazem, Jerome Adams. - To będzie nasza chwila w Pearl Harbor, nasza chwila z 11 września, tyle że nie będzie zlokalizowana.

Gubernator Andrew Cuomo: liczba ofiar śmiertel-

nych w najbardziej dotkniętym stanie Nowy Jork wzrosła do 4 159, w porównaniu z 3565 dzień wcześniej. To był pierwszy raz, ale Cuomo mówi, że jest za wcześnie, aby stwierdzić odwrócenie trendu.

Miasto, które nigdy nie śpi, jest ciche, ulice wokół Time Square opustoszały, a neony wciąż migotały jedno przesłanie: 2020. Tym, którzy walczyli o nasze życie. Dziękuję!

Prezydent Donald Trump ostrzegł przed „prerażającymi” liczbami ofiar śmiertelnych, a Johns Hopkins University powiedział, że ponad 1200 osób zmarło w wyniku powikłań koronawirusa w ciągu ostatniego dnia.

Na pustym Placu Świętego Piotra papież Franciszek, głowa 1,2 miliarda katolików, zaapelował do ludzi o odwagę w obliczu pandemii. Papież, który był dwukrotnie testowany na obecność wirusa, odprawił na żywo mszę w Niedzielę Palmową przez łącza telewizyjne.

Inni przywódcy religijni też starali się udzielić tradycyjnego błogosławieństwa, a arcybiskup Jose Domingo Ulloa z Panamy zrobił to z helikoptera.

Sekretarz Generalny ONZ Antonio Guterres z kolei wezwał rządy do ochrony kobiet przed rosnącą przemocą domową. Dla wielu kobiet i dziewcząt zagrożenie jest największe tam, gdzie powinny być najbezpieczniejsze. We własnych domach - mówi. ©©

REKLAMA

019636144

→ NOWY NUMER

HISTORIA

Goya i Księżna Alby

Romans wszechczasów

Pytaj w kioskach i salonach prasowych

Japonia: Rekordowa liczba nowych zakażeń w Tokio

Rozmowa

- Rząd zbyt długo zwlekał z podjęciem radykalnych kroków - mówi profesor Masahiro Taguchi z Uniwersytetu Okayama.

Jeszcze do niedawna Japonia była uważana za jedno z państw, które najlepiej radzą sobie z epidemią koronawirusa.

Rząd nie wprowadził specjalnie skutecznego systemu. Jedyne, co można powiedzieć to to, że władze podjęły dobrą decyzję, koncentrując się na leczeniu ciężko chorych i podjęciu środków zapobiegających nagłemu wzrostowi liczby zarażonych osób i „załamaniu medycznemu”.

Ale w ostatniej dobie liczba zakażeń, szczególnie w Tokio, znacznie wzrosła. To

dopiero początek rozwoju epidemii w Japonii?

Wiele osób powszechnie cieszących się w Japonii opinią autorytetów, zwłaszcza członkowie Komitetu Ekspertów Rządowych, w tym gubernator Tokio oraz laureat Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny profesor Shinya Yamanaka, wezwali do wprowadzenia krajowego stanu wyjątkowego. Jednak premier Shinzo Abe był temu niechętny. Nie wiem dlaczego, ale wydaje się, że jednym z czynników był potencjalny wpływ na spadek wzrostu gospodarczego. Pamiętajmy, że produkt regionalny brutto samego Tokio jest prawie tak duży jak PKB całego Meksyku. Krótko mówiąc, wprowadzenie stanu wyjątkowego w stolicy spowodowałoby kryzys porównywalny ze sparaliżowaniem jednego dużego kraju.

Co w praktyce oznacza w Japonii wprowadzenie stanu wyjątkowego?

Stan wyjątkowy nie ma silnej mocy prawnej. Nie można wtedy zakazać funkcjonowania transportu publicznego, prowadzenia handlu czy poruszania się ludzi w mieście. Dlatego jest całkiem możliwe, że w Tokio i tak wystąpi epidemia.

Jaka atmosfera panuje w tej chwili w Japonii?

To zależy od danego regionu. Tu, gdzie mieszkam, jest tylko kilku zarażonych - głównie wśród tych, którzy wrócili z zagranicy. Życie toczy się stosunkowo normalnie. Natomiast w dużych miastach, takich jak Tokio, Nagoya i Osaka, wzrosła liczba biur i sklepów, które są na krawędzi bankructwa.

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

Boimy się wszyscy: utraty pracy albo części zarobków

Zbigniew Biskupski
redakcja@polskapress.pl



Rynek pracy

Każdy zarobkujący Polak boi się w tej chwili albo utraty miejsca pracy, albo znacznego uszczuplenia swojego wynagrodzenia. O dziwo, ten drugi lęk paraliżuje nas bardziej.

Ale tak jest chyba dlatego, że wciąż jeszcze „oddychamy” atmosferą rynku pracownika, gdzie o nową pracę martwić się nie trzeba było, a najbardziej do zmiany miejsca zatrudnienia motywowały nas lepsze warunki - płacowe i nie tylko, u nowego pracodawcy.

Pandemia koronawirusa zmieniła życie praktycznie każdego zatrudnionego, niezależnie od tego, czy zarobkuje na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony uregulowanej w kodeksie pracy czy w oparciu o umowę o świadczenie usług - popularną wśród tzw. samozatrudnionych, czyli formalnie osoby fizycznej prowadzącej pozarolniczą działalność gospodarczą. Oczywiście pośrodku są jeszcze osoby na tzw. śmieciówkach, czyli umowach zleceniu lub umowach o dzieło.

Kodeksowa umowa o pracę daje najmocniejszy fundament, bo pracownik może skorzystać z okresu wypowiedzenia, który



Co dziesiąty pracownik musi teraz pracować więcej lub brać dodatkowe dyżury, rzadko idą za tym ekstra pieniądze

wynosi miesiąc czy nawet trzy miesiące, a nawet więcej. Najlepszych specjalistów firmy wiążą tzw. kontraktami menedżerskimi, w których gwarantują im dłuższy okres wypowiedzenia - zazwyczaj półroczny.

Z badania przeprowadzonego przez IMAS International na zlecenie Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA. Wynika, że lęk przed utratą pracy jest odwrotnie proporcjonalny do wielkości firmy, w której ankietowani pracują. O ile zatrudnieni w mikropresiębiorstwach mają takie obawy w 48 proc., to w dużych firmach ten odsetek wynosi 32 proc. Podobnie ma się w przypadku obaw związanych z redukcją pensji, gdzie rozpiętość wynosi od 68 proc. do 54 proc.

Takie wyniki nie są dla nas zaskoczeniem. Małe przedsiębiorstwa nie mają dużych oszczędności, które pozwolą im na przetrwanie kilku miesięcy bez normalnej sprzedaży. Dlatego cały czas mocno podkreślamy, że bardzo ważne jest, aby zwłaszcza sektor MŚP otrzymał realną pomoc, w złotych, która pozwoli im na wypłaty dla pracowników, ale też na regulowanie zobowiązań wobec kontrahentów. Oni też mają pracowników, którym muszą wypłacić pensje - mówi Andrzej Kulik, ekspert Rzetelnej Firmy, działającej pod patronatem Krajowego Rejestru Długów.

Potwierdzają to wyniki ankiety przeprowadzonej przez LMC Polska wśród użytkowników aplikacji Praca za Rógiem. Wynika z niej, że 2/3 aktywnych

zawodowo respondentów dostrzega wpływ epidemii na swoją pracę. Dla 40 proc. z nich wiąże się ona ze spadkiem poziomu wynagrodzenia. Najbardziej dramatyczny efekt - zwolnienie lub kompletny brak zlecenia - deklaruje 5 proc. badanych. 57 proc. wszystkich ankietowanych szuka pracy, a 25 proc. zatrudnionych z wysokim prawdopodobieństwem przewiduje jej utratę w najbliższym czasie.

Co szósty respondent drugiego z przywołanych badań zapytany o to, jaką zmianę w ramach swojego zatrudnienia odczuwa najsilniej, wskazał mniejszą liczbę zamówień lub spadek popytu. Niemal co dziesiąty wymieniał zmianę pracy z biurowej na zdalną, a 6 proc. badanych zadeklarowało konieczność przejścia na płatny urlop. W gronie respondentów znaleźli się również tacy, dla których czas epidemii zdecydowanie zwiększył ich dotychczasowe obciążenie pracą. Więcej zamówień czy na przykład dyżurów deklaruje 9 proc. populacji. Jednak zmiana ta przełożyła się na wzrost wynagrodzenia dla jedynie co siódmego z nich (1,4 proc.). ©P



WSPIERAMY LOKALNY BIZNES

Nasza akcja: Wsparcie Lokalny Biznes - więcej szczegółów na www.strefabiznesu.pl

Hakerzy wykorzystują koronawirusa do wyłudzenia danych

Technologie

Maciej Badowski
m.badowski@polskatimes.pl

Grupy cyberprzestępcze wykorzystują niepewność i obawy związane z pandemią koronawirusa do atakowania osób prywatnych i firm. W ten sposób wyłudniają wrażliwe dane.

Hakerzy tworzą fałszywe strony internetowe oraz masowo rosyłają wiadomości elektroniczne mające na celu zwabić nieświadomych użytkowników i wyłudzić ich dane uwierzytelniające, czy zainfekować komputery złośliwym oprogramowaniem. Wiele grup coraz częściej wykorzystuje w przeprowadzanych atakach materiały związane z koronawirusem.

Najczęściej są to wiadomości medyczne, informacje o fałszywych lekarstwach, dodatkowych świadczeniach w sytuacjach kryzysowych czy informacje o brakach w zaopatrzeniu.

Najbardziejym ogniwem zabezpieczeń systemów informatycznych jest człowiek. Obawy pojawiające się w związku z pandemią koronawirusa wykorzystywane są przez hakerów - mówi Michał Kurek, KPMG w Polsce.

Jak wyjaśnia, jeśli działamy pod wpływem emocji, często tracimy zdrowy rozsądek i czujność, zapominając o podstawowych zasadach bezpiecznego korzystania z Internetu. - Firmy

powinny dziś w szczególny sposób zadbać o świadomość pracowników w zakresie cyberzagrożeń, jak również przygotować się na sprawną reakcję w przypadku cyberataku - dodaje.

W celu ochrony przed wyłudzeniami haseł dostępowych, warto rozważyć stosowanie dwuskładnikowego uwierzytelniania. W przypadku organizacji zdalnego dostępu do wrażliwych danych firmowych jest to niezwykle istotne. Należy szczególnie zadbać o to, by systemy i urządzenia posiadały najnowsze aktualizacje i poprawki bezpieczeństwa, włączając w to urządzenia używane do pracy zdalnej. Warto być przygotowanym na wzmożone zainteresowanie cyberprzestępców próbami wykorzystania luk w zabezpieczeniach systemów IT podczas trwania pandemii.

Należy pamiętać, że system antywirusowy dawno przestał być skutecznym sposobem na walkę ze złośliwym oprogramowaniem. W ostatnich latach obserwujemy wzmożone kampanie malware mające na celu uzyskanie nieautoryzowanego dostępu do danych firmowych, przejęcie kontroli nad pocztą korporacyjną użytkownika, m.in. w celu wyłudzenia przelewów wysokokwotowych, czy paraliż firmy poprzez zaszyfrowanie danych w celu uzyskania okupu - mówi Marcin Strzałek, KPMG w Polsce.

©P

WAŻNE DLA MAŁEGO BIZNESU

Finanse Zatory płatnicze przybierają na sile

Polska gospodarka weszła w kryzys wywołany pandemią koronawirusa w całkiem dobrej kondycji, co daje nadzieję, że szybciej poradzi sobie z jego negatywnymi skutkami. Dużo będzie zależało też od polityki prowadzonej przez rząd. Jeśli będzie zdecydowana i wesprze tych, którzy mają faktycznie kłopoty z regulowaniem zobowiązań, uspokoi to sytuację i powstrzyma narastanie zatorów płatniczych, których spora część nie ma podłoża ekonomicznego, a psychologiczne. - 27 proc. badanych firm przyznaje wprost, że pieniądze ma, ale nie płaci, bo trzyma je na czarną godzinę. Podejrzewam, że ten odsetek jest wyższy, bo w tego typu badaniach, mimo że są anonimowe, ludzie niechętnie przyznają się do postaw nieakceptowanych

społecznie. Czyli z jednej strony mamy wiele firm, które faktycznie tracą płynność finansową, bo z dnia na dzień utraciły zdolność zarabkowania, a z drugiej sporą grupę przedsiębiorstw, które wstrzymują płatności, bojąc się o przyszłość. To bardzo groźne zjawisko dla gospodarki, równie niebezpieczne jak koronawirus dla ludzi - komentuje Adam Łacki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej. Jeśli przedsiębiorstwa będą w ten sposób podchodzić do rozliczeń, to działają na szkodę nie tylko innych, ale także siebie. Gospodarka to system naczyń połączonych i zatory płatnicze uderzą w każdy z nich.

(AIP)

Biznes To dobry czas dla niektórych firm

Są wybrane segmenty rynku, które paradoksalnie w tym obecnym okresie nawet zwiększają stronę przychodową. - Mam tutaj na myśli firmy, które potrafią się przetrwać na handel online.

Później na dostarczenie tych usług, czyli logistyka, która ma pełne ręce roboty. Oczywiście dochodzą tutaj branże strategiczne, takie które dzisiaj są kluczowe, głównie branża medyczna, biały personel, farmaceutyka - tłumaczy w rozmowie z AIP Andrzej Kubisiak, ekspert rynku pracy, Polski Instytut Ekonomiczny. Do tego należy dodać to, co jest dzisiaj takim elementem krytycznej infrastruktury, to funkcjonowanie nowych technologii. To kwestia przesyłu danych, kwestia zapewnienia dostępu do szybkiego internetu, więc wszystkie instytucje, które świadczą tego typu usługi. - Są to branże, które zyskują w tym czasie. Oczywiście, branżę spożywczą też musimy tutaj wymienić jakąś tę, która jest dość istotna, ponieważ nie chodzi o te krótkoterminowe ramy na sklepy, natomiast branża ta ma dzisiaj istotne zadanie, żeby czasami wypełnić lukę związaną z brakiem takiego poziomu importu, jaki mieliśmy dotychczas, jeżeli chodzi o część usług spożywczych - dodaje.

(AIP)

NOWOŚCI W FINANSACH OSOBISTYCH

ZAKUP AUT Teraz 180 dni na rejestrację auta

Do 180 dni został wydłużony termin na rejestrację pojazdu używanego sprowadzonego z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej oraz na zawiadomienie starosty o nabyciu lub zbyciu pojazdu. Rozwiązania te zostały wprowadzone ustawą określaną mianem tarczy antykryzysowej. Do czasu zmiany, od 1 stycznia 2020 r., zgodnie z ustawą Prawo o ruchu drogowym właściciel używanego pojazdu sprowadzonego z terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej był zobowiązany zarejestrować pojazd na terytorium RP w terminie 30 dni od dnia jego sprowadzenia lub zawiadomić w tym terminie starostę o nabyciu lub zbyciu pojazdu. Właściciel, który nie wypełnił tego obowiązku, podlegał karze pieniężnej w wysokości od 200 do 1000 zł.

Wydłużone do 180 dni terminy na rejestrację oraz na zawiadomienie o nabyciu lub zbyciu pojazdu będą obowiązywały do 31 grudnia 2020 r. Nowe rozwiązanie ma zastosowanie także w przypadku pojazdu sprowadzonego z UE oraz nabytego lub zbytego nie później niż 30 dni przed dniem wejścia w życie specustawy (WWW.STREFABIZNESU.PL)

Handel Mydło i spirytus były rekordy sprzedaży

Z danych systemu M/platform wynika, że w ciągu pierwszych czterech dni od ogłoszenia zamknięcia szkół, obroty takich sklepów wzrosły nawet o 72 proc. W kolejnym tygodniu, pomimo relatywnego uspokojenia, sklepy nadal sprzedawały przynajmniej o 10 proc. więcej niż zwykle. O skali zakupów niech świadczy fakt, że jest to więcej niż w najgorętszym okresie przed Bożym Narodzeniem 2019. Jedynie na dzień przed Wigilią małe sklepy zwiększyły obroty ponad dwukrotnie, co

pozostaje na chwilę obecną wynikiem nie do pobicia. Jednak średnie zakupy przedświąteczne były niższe niż te dokonane w tygodniu, w którym potwierdzono w Polsce pierwszą ofiarę śmiertelną koronawirusa. - Paniczna potrzeba zrobienia dużych zakupów wiązała się zapewne z obawą, że określonych produktów może zabraknąć na półkach. Tymczasem małe, osiedlowe sklepy okazywały się często jedynym punktem, w którym można było na bieżąco kupować poszukiwane produkty - mówi Przemysław Chłus z Comp Platforma Usług S.A. W ciągu krytycznego tygodnia, od 9 do 15 marca, niezależne sklepy notowały spektakularne wzrosty sprzedaży konkretnych produktów. Ale to nie makaron i mąka najczęściej lądowały w koszykach klientów. Zdecydowanymi liderami pod względem przyrostu sprzedaży okazały się mydło i spirytus. Na kolejnych miejscach w rankingu sprzedaży znalazł się ryż. Ranking zamyka makaron.

(WWW.STREFABIZNESU.PL)

O. Knabit: To normalne, że boimy się śmierci, ale spróbujmy zaufać Chrystusowi

Grażyna Starzak
redakcja@polskapress.pl



Wielki Tydzień

Wszyscy ci, którzy stoją na pierwszej linii frontu walki z koronawirusem, narażając siebie i bliskich, codziennie zdają egzamin z człowieczeństwa. W Wielkim Tygodniu warto się zastanowić, co każdy z nas może zrobić, by im pomóc - mówi o. Leon Knabit, benedyktyn z krakowskiego Tyńca.

Wielki Tydzień to dla chrześcijan okazja do głębszej refleksji nad fundamentem naszej wiary - nad Zmartwychwstaniem. Wierzymy, że Jezus, przez swoje cierpienia i śmierć ofiarował nam życie wieczne. Zastanawiam się, czy to, że bardzo boimy się cierpienia, boimy się śmierci, oznacza, że nasza wiara jest za słaba?

Jesteśmy normalnymi ludźmi. Stąd ten lęk - dzisiaj prawie wszechobecny - w obliczu cierpienia, w obliczu śmierci. Nawet jeśli jesteśmy sprawni i stosunkowo młodzi. Niektórzy z nas, odprowadzając bliskich, po kryjomu wycierają łzy. Chociaż wiedzą, że krewny przyjedzie za miesiąc. I zazwyczaj przyjeżdża. Rozstanie się z kimś bliskim, nawet na krótki czas, zawsze jest smutne. A co dopiero, jak mamy świadomość, że możemy bliską osobę na zawsze utracić. Chyba że wiara w człowieka jest naprawdę bardzo silna. Wtedy śmierć przyjmuje się trochę inaczej. Ludzi głębokiej wiary zasymulowana konieczność śmierci, ale podtrzymuje na duchu obietnicę zmartwychwstania i nieśmiertelności.

Św. Franciszek z Asyżu, słysząc od lekarza, że nadchodzi koniec, miał zawołać: „Witaj, śmierci!”. Można tak radośnie myśleć o końcu życia?

Można. No, bo skoro Kocham Pana Boga i głęboko wierzę, że On mnie kocha, to cieszę się na spotkanie z Nim. Jeśli ktoś musi opuścić dom rodzinny, gdzie są najbliższe mu osoby, ale wie, że tam, gdzie jedzie, spotka się z dziewczyną, którą kocha nad życie, to trochę mu

żał, że zostawia mamę, tatę i rodzeństwo. Z drugiej strony jest szczęśliwy, że zobaczy dziewczynę. To kwestia miłości do Pana Boga. W naszej edukacji religijnej za dużą wagę przywiązuje się do formułek, nabożeństwa, a za mało do miłości Boga. Spotkanie Chrystusa żywego wymaga wiary, ale to jest możliwe. Niektórym się to udaje. Jan Paweł II czy Matka Teresa z Kalkuty niewiele mówili, ale wiele widzieli. Gdyby Pan Jezus ubrał się w damskie szatki, jestem pewien, że robiłby to, co Matka Teresa. Ona była żywym obrazem Chrystusa. Jest wielu takich ludzi, świeckich i duchownych. Tylko oni nie krzyczą za bardzo.

Zgodzi się Ojciec ze mną, że dzisiaj takich ludzi mamy na wyciągnięcie ręki...

To prawda. Wszyscy ci, którzy stoją na pierwszej linii frontu walki z koronawirusem, narażając siebie i bliskich, codziennie zdają egzamin z człowieczeństwa. W Wielkim Tygodniu warto się zastanowić, co każdy z nas może zrobić, by im pomóc. Chodzi nie tylko o to, by przestrzegać zarządzeń, wykazać się rozsądkiem i dyscypliną, narzucić sobie pewne rygory, ograniczenia. Ale także o to, żeby być bardziej cierpliwym, tolerancyjnym, bardziej życzliwym wobec innych. Pomimo lęku i niepokoju, trzeba mieć nadzieję, że doczekamy końca pandemii i będziemy starali się wraz z całym światem wrócić do normalności. Każdy z nas przeżywał kiedyś trudne chwile. Niejeden raz staliśmy wobec rozmaitych niespodziewanych doświadczeń, nieraz byliśmy wprost w sytuacji zwanej graniczną. Z jednymi problemami wygrywalismy, z innymi przegrywaliśmy. Wiele zależy od tego, czy potrafimy stać się mężnie czoła tej sytuacji. Czy potrafimy przyjąć postawę Pawła z Tarsu, apostoła i świętego, który napisał o sobie tak: „Umiem obfitować, umiem i niedostatek cierpieć”.

Jedna z ksiązek o. Leona Knabita nosi tytuł „Dusza z ciała wyleciała”. Czy zastanawiał się Ojciec, co potem?

Coraz bardziej mnie to ciekawi. Jeśli rzeczywiście zobaczę to, co jako kapłan



O. Leon: Niech nas podtrzymuje na duchu obietnica nieśmiertelności

głoszę od ponad sześćdziesięciu lat, będę naprawdę szczęśliwy. Dopiero po śmierci przekonam się, że są święci, nagroda wieczna, aniołowie, ba, całe zastępy aniołów! Coraz bardziej mnie to ciekawi i mam coraz więcej nadziei, że nie zatrzymają mnie w przedpokoju, zawstydzając przez pokazywanie mi tych momentów mojego życia, w których nie dawałem rady. Mam nadzieję, że Bóg nie przetrzepie mi skóry i nie okaże się nagle, że wylałowałem w czyszczo. Droga przykładnego chrześcijanina wydaje się prosta: życie nie zmierza do śmierci, ale do kolejnego, prawdziwego życia.

Czy każdy, kto uważa się za przykładnego chrześcijanina, ma szansę na to „prawdziwe życie” - jak Ojciec mówi?

Zamiast odpowiedzi przytoczę opowieść o kobiecie, która po śmierci spowiadała się chyba św. Piotrowi z dobrych uczynków. Za każdy otrzymywała pewną liczbę punktów. Musiała uzbierać cztery tysiące, żeby wejść do nieba. Za coniedzielnny udział w mszy dostała jeden punkt. Za codzienne odmawianie różańca - pół punktu. Tyle samo za czytanie prasy katolickiej. W ten sposób uzbierała dwadzieścia pięć punktów. Święty Piotr rzekł więc do niej: „To

za mało, by wejść do nieba”. Kobieta przeraziła się i zawołała. „Jezu miłosierny, ratuj!”. Święty Piotr dał jej za to cztery tysiące punktów. Skrucha serca to prawdziwe świadectwo naszej wiary i przekonujący owoc pełnego uczestnictwa w Eucharystii.

Prof. Zbigniew Religa, który tuż przed swoją śmiercią wyznał, że jest ateistą, na pytanie, czy nie myśli, „gdzie będzie, kiedy go już nie będzie?”, odpowiedział, że nie musi, bo „wie, gdzie będzie, w ziemi”. Czy ateista może liczyć na zbawienie?

Szanowałem prof. Religę. Był jednym z tych ateistów, którzy uważają, że życie kończy się śmiercią, dlatego nie mogą zawalić, muszą przeżyć je jak najlepiej. Mówią, że gdy zameldowano Panu Bogu, że prof. Religa przyszedł, Stwórca rzekł: „Powiedzcie mu, że mnie nie ma”. Ale to dykteryjka. Niko-go, ani ateisty, ani najbardziej grzesznego człowieka nie można z góry skazać na piekło. Posłużę się w tym miejscu inną opowieścią. Pewien mężczyzna grzeszył, żył bez Boga, a gdy wreszcie stanął przed Jego obliczem, On zadał mu pytanie: „Kochałeś mnie?”. „Nie kochałem”. „A teraz mnie kochasz?”. „Nie”. I wtedy Bóg zapytał: „A chciałbyś, żebym Ja ciebie pokochał?”. Gdy powiedział: „Tak, chciałbym”, Pan Bóg znalazł sposób, żeby go potraktować sprawiedliwie, a z miłosierdziem. Ta opowieść pochodzi ze średniowiecza, kiedy jeszcze nie było mowy o św. Faustynie i o św. Janie Pawle II. Miłosierdzie może zniszczyć zło w człowieku. A chrześcijanin niech się piekłem nie przejmie. Pan Bóg nie obrazi go godnie i uczciwie żyjących i nie wsadzi do nieba bandyty w zamian za dziesiątkę różańca. Możemy potępić takiego człowieka na ziemi, ale o tym, czy ktoś zostanie zbawiony, zadecyduje Najwyższy. Nie możemy powiedzieć nic o niczym losie, dopóki sobie ten człowiek z Panem Bogiem osobicie nie pogada. Pamiętam, że gdy umarł Bolesław Bierut, człowiek odsadzony od czci i wiary, który bardzo dużo krzywdy wyrządził kardynałowi Wyszyńskiemu, prymas Polski napisał: „Mo-

że Pan Bóg znajdzie coś w jego życiu, co by zasługiwało na miłosierdzie? Jutro odprowadzę za niego Mszę św.”. To jest postawa katolika. Można kogoś bardzo nie lubić, ale po chrześcijańsku go kochać, chcieć jego dobra. Możemy nie pochylać czyjegось postępowania, może nas irytować czyjś styl życia, ale będąc katolikami, nie możemy mu życzyć: „A niech cię szlag trafi”.

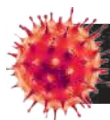
Niedługo Wielki Piątek. Będzie się Ojciec biczował?

Broń Boże! Pan Jezus już to za mnie zrobił. Choć benedyktyni rzeczywiście kiedyś się biczowali. Każdy miał w swojej celi tzw. dyscyplinę. Zdejmowało się odzienie wierzchnie, od pasa w górę, i uderzało nią po plecach. Po Soborze Watykańskim II zarzucono tę praktykę. Taka trzymiunutowa chłosta to jednak nic, w porównaniu choćby do ćwiczeń pianisty, który bębni w klawiaturę przez osiem godzin dziennie. Z tą różnicą, że oni, pianiści, robią to, żeby zdobyć wieniec doczesny. Moi pobratymcy robili to przed wiekami, żeby współczuć Jezusowi.

Pomimo lęku, trzeba mieć nadzieję, że doczekamy końca pandemii i będziemy starali się wrócić do normalności

Ojciec to chyba nikt i nic nie jest w stanie zirytować albo wyprowadzić z równowagi. Nawet gdy rozmawiamy o śmierci, jest Ojciec uśmiechnięty, a nawet potrafi opowiedzieć dowcip...

Taka już moja natura. Raczej nie należę do ludzi, którzy wszystkie dramaty indywidualne albo społeczne przeżywają niesłuchanie emocjonalnie, rozsiadając wokół siebie bezdenne smutki i pesymizm. Oczywiście, nie lekceważymy tego, co się dzieje. Starajmy się nie dopuścić do najgorszego lub przynajmniej łagodzić skutki. Ubolewamy i potępiamy. Jednocześnie jednak ufamy Chrystusowi Zmartwychwstałemu. Do tej ufności wszystkich namawiam. ©©



Kupujemy żywność przez Internet. Podpowiadamy, jak kupować, aby było bezpiecznie

Zakupy spożywcze online

WAŻNE TELEFONY • Infolinia NFZ 800 190 590 • Infolinia ZUS 22 290 87 01 • Infolinia ZUS dla przedsiębiorców 22 290 87 02 • Infolinia MSZ 22 523 88 80 • Wsparcie psychologiczne 800 100 102

WAŻNE ZASADY • Jak najczęściej myj ręce • Kiedy kichasz lub kaszlesz zakryj usta chusteczką lub swoim zgiętym łokciem • Unikaj bliskiego kontaktu z osobami, które mają gorączkę i kaszlą

Zakupy online

Niemal wszystkie większe sieci handlowe wprowadziły możliwość robienia zakupów spożywczych przez Internet. Część sklepów oferuje również możliwość zamawiania towarów przez telefon, co jest sporym udogodnieniem dla seniorów, z których nie każdy ma dostęp do Internetu.

Jak zrobić zakupy przez Internet? Dla wielu osób nie jest to żadna nowość, gdyż od dawna przez wirtualną sieć kupujemy książki, zabawki, sprzęt rtv, agd, opony, meble i wiele innych towarów. Znacznie mniej z nas korzystało do tej pory z możliwości zdalnego kupowania żywności. Szczególnie dotyczy to mieszkańców mniejszych miejscowości, w których oferta tego typu usług jest ograniczona. Zdalne zakupy przez Internet nie są jednak czymś trudnym, a sieci handlowe szczególnie w okresie pandemii idą na rękę swoim klientom i wprowadzają udogodnienia. Do wyboru mamy oferty różnych sieci handlowych albo firm, które tylko pośredniczą w zakupach pomiędzy sklepem i klientem, a towary wysyłane są przez nie poprzez kurierów. W tych drugim zamówimy zakupy nawet do małych miejscowości, w najodleglejszych regionach kraju.

Przygotujmy się na dłuższą realizację zamówienia
Sklepy stosują różne formy „rejestracji” nowych klientów. Często trzeba wypełnić w Internecie formularz, podając swoje imię,



FOT. 123RF

Kupując przez Internet unikamy ryzyka zakażenia wirusem jak w trakcie wizyty w sklepie

nazwisko, niekiedy adres e-mailowy lub numer telefonu.

Obecnie sieci handlowe stosują ułatwienia dla seniorów i innych osób, które nie obciążają na co dzień z technologiami informatycznymi i upraszczają zasady. Bywa, że wystarczy zadzwonić do sklepu, aby zamówić produkty spożywcze do domu. Niekiedy do zrobienia zakupów on-line internetowa rejestracja nie jest konieczna. Warto jednak jej dokonać. Dlaczego? Mamy choćby na bieżąco podgląd stanu realizacji naszych zakupów, co ważne jest szczególnie teraz, gdy internetowe sklepy przeżywają obciążenie, dlatego czas finalizacji zamówienia jest często wydłużony.

Czy wszystkie artykuły spożywcze kupimy zdalnie?

Raczej tak, w zależności od ich dostępności w magazynach i oferty danego sklepu. Kupimy nawet owoce i warzywa oraz mięso czy wędliny na wagę. Pamiętajmy, że nie każdy sklep internetowy czy nawet stacjonarny, także podczas normalnego okresu funkcjonowania, oferuje pełny asortyment towarów spożywczych. Na czas pandemii koronawirusa niektóre placówki ograniczyły sprzedaż części towarów, np. bułek oferowanych luzem.

Niemal wszystkie sieci preferują większe zakupy, przy których np. nie zapłacimy za dowóz towarów. Możliwe są również drobniejsze sprawunki, np. można kupić tylko jeden chleb i coś do niego. Wiadomo, że seniorzy takie zakupy preferują.

Większość sklepów przyjmuje płatności tylko on-line

Najważniejsza sprawa to płatności. Najłatwiej mają osoby, które potrafią zapłacić za zakupy przez Internet lub dysponują kartami płatniczymi. Dostawcy niektórych firm kurierskich mają przy sobie terminalne płatnicze. Te dwie formy są najwygodniejsze i najbezpieczniejsze

zarówno dla klientów, jak i dla dostawców. W większości przypadków przyspieszają również realizację zamówienia i dostawę towaru. W ostateczności pozostaje gotówka. Najlepiej, jeżeli jest to odliczona kwota.

Uwaga, część sieci handlowych, szczególnie w obecnym okresie, przyjmuje tylko płatności on-line. Dlaczego? W trosce o bezpieczeństwo swoich pracowników. Formy zapłaty najlepiej sprawdzić przed dokonaniem zakupów.

Artykuły spożywcze możemy przez Internet kupić w dwóch grupach sklepów. Pierwsza to podmioty działające wyłącznie w sieci i nieposiadające swoich stacjonarnych placówek. Druga to sieci stacjonarnych sklepów, które Internet traktują jako dodatkową ofertę.

Co zrobić, aby zakupy w sieci były bezpieczne?

To pytanie jest kluczowe szczególnie teraz, gdy nawet kilkakrotnie zwiększyła się ilość transakcji on-line. Dostajemy masę e-maili i SMS-ów, trzeba uważać, aby nie kliknąć w te wysyłane przez oszustów. Trzeba pamiętać o podstawowych zasadach bezpieczeństwa w sieci. Rejestrując się jako klient do sklepu, wpisujemy trudne do odgadnięcia hasła, nie może to być np. „1234” lub nasze imię. Jeżeli ktoś, a zwłaszcza dotyczy to osób starszych, obawia się płatności przez Internet, może przygotować gotówkę dla kuriera. Dobrze byłoby, gdyby była to odliczona kwota. Dzięki temu zwiększamy swoje bezpieczeństwo sanitarne, bo nie musimy przyjmować reszty.

Norbert Ziętal

WAŻNE

Zasady Przy odbiorze zachowaj względny bezpieczeństwa

Co z bezpieczeństwem sanitarnym podczas odbioru przesyłki? Napowitanie „dzień dobry” wystarczy. Unikajmy dłuższych rozmów, podawania ręki – nie czas na takie uprzejmości. Pamiętajmy o zachowaniu odległości dwóch metrów. Możemy poprosić, aby kurier zostawił zakupy przed naszymi drzwiami i zadzwonił do nas z informacją, gdy już to zrobi. Odbierając przesyłkę, korzystajmy z rękawiczek. Opakowanie zbiorcze paczki, a także pakowane produkty może przeczyszczyć płynem dezynfekującym. Warzywa i owoce myjemy gorącą wodą.

Nie wszystkie sklepy i nie wszystkie firmy kurierskie obsługują klientów przebywających na kwarantannie. Należy to sprawdzić w warunkach dostaw konkretnego sklepu.

Co z reklamacjami albo sytuacjami, gdy nie spodobał się nam wysłany towar (np. ze względu na jakość) lub rozmyślił się. Warto przed wysłaniem zamówienia sprawdzić, czy możemy zrezygnować z kupna wybranych pozycji z dostarczonych nam zakupów, czy możemy oddać go bezpośrednio kurierowi, czy też zanieść do sklepu i w jakiej formie otrzymamy zwrot pieniędzy. Firmy stosują w tym zakresie różne rozwiązania. Pamiętajmy, że przepisy o prawie zwrotu towarów, w ciągu 10 dni, kupionych przez Internet, nie przysługują w przypadku towarów mogących się szybko zepsuć, czy zdecydowaniu się na regularne dostarczanie artykułów spożywczych.

Gdzie zrobić zakupy spożywcze online?

Zebrałiśmy adresy kilku sieci sklepów spożywczych, które oferują sprzedaż przez Internet
Aber - abersklep.pl
Auchan - www.auchandirect.pl
Carrefour - zakupycodzienne.carrefour.pl
Delikatesy Internetowe - a.pl
Do domku - dodomku.pl
E. Leclerc - leclerc.pl/e-zakupy
Friso - www.frisco.pl
Piotr i Paweł - www.e-piotripawel.pl
Polski Koszyk - polskikoszyk.pl
Szopi - szopi.pl
Tesco ezakupy - tesco.pl/groceries
Zakupy z dowozem - www.zakupyzdowozem.pl

Norbert Ziętal

Jeżeli potrafisz, korzystaj z wygodnych aplikacji sklepów

Zakupy online

Zakupy w Internecie ułatwiają nam darmowe aplikacje, które możemy zainstalować w naszym smartfonie. Pobieramy je z Google Play lub App Store, często linki do aplikacji są na stronach internetowych sklepów. Proces instalacji takiej aplikacji na swoim telefonie jest prosty, intuicyjny i oczywiście jednorazowy. O pomoc można poprosić zaufaną osobę. Aplikacje są prostsze w późniejszej obsłudze od stron internetowych.

Zakupy przez Internet mają wielką zaletę, patrząc z punktu widzenia seniorów. Często zdarza się, że osoby starsze nie potrafią same zrobić takich zakupów, ani założyć konto w internetowych sklepach. Często nie posiadają także komputera, a w pobliżu nie mają kogoś z rodziny lub zaufanego znajomego. Co robić w takiej sytuacji? Można poprosić o zrobienie internetowych zakupów przez kogoś zaufanego mieszkającego w innej części Polski, a nawet w innym państwie. Przesyłka z kupionymi artykułami dotrze i tak pod wskazany adres

w Polsce. Znajomy czy członek rodziny może zapłacić on-line lub poprosić o płatność przez nas gotówką przy odbiorze.

Obecnie wydłużył się czas realizacji dostaw. Z tego powodu planujemy swoje zakupy, nawet z dużym wyprzedzeniem. Warto zaplanować swoje zakupy w czasie, nawet kilkakrotnie. Część sklepów oferuje kalendarz, w którym możemy zaznaczyć, kiedy chcemy otrzymać swoje zakupy. Można wybrać kilka terminów. Jest to korzystne dla nas, gdyż mamy zapewnioną „ciągłość dostaw” w dłuższym okresie, ale rów-

niez dla sieci handlowych, gdyż łatwiej im zaplanować dostawy.

Niektóre sklepy oferują dostawy na telefon. Warto sprawdzić choćby w naszym osiedlowym sklepie czy supermarkecie. Szczególnie, gdy byliśmy stałymi klientami tych sklepów, a teraz z różnych powodów nie mamy możliwości samodzielnego zrobienia zakupów. Warto spróbować w sklepach różnych sieci. Nawet jeżeli dana sieć spożywcza „odgórnie” nie prowadzi sprzedaży on-line, to może to robić jej franczyzobiorca.

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Łuczenko i Szczęsny okłaskiwali lekarzy

Piosenkarka Marina Łuczenko i piłkarz reprezentacji Polski i Juventusu Turyn Wojciech Szczęsny znów są razem. Oboje wzięli udział w akcji nagradzania okłaskami zaangażowania lekarzy w ratowanie ludzkiego życia podczas pandemii koronawirusa. Szczęsny przez miesiąc nie mógł wrócić do Polski z powodu kwarantanny, jaką musiał przejść po wykryciu wirusa SARS-CoV-2 u jego kolegi z zespołu – Daniela Ruganigo.

(TYM)



FOT. SYLWIA DĄBROWA

SHOW-BIZNES



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Kuba Wojewódzki w nowym programie

Kuba Wojewódzki od lat prowadzi autorski talk-show w TVN, do którego zaprasza ciekawych gości. Z powodu epidemii koronawirusa program zniknął z anteny. Dziennikarz postanowił więc ruszyć z nowym programem - w internecie. Pierwszy odcinek już za nami. Gościł w nim Quebonafide, z którym rozmawiał na temat metamorfozy i nowej płyty.

(TYM)

Joanna Moro może wrócić na Litwę do mamy

Pandemia koronawirusa pokrzyżowała plany Joanny Moro, która po porodzie w marcu miała wrócić do pracy. „Miałam wrócić na deskę Teatru Capitol, grać w spektaklu. (...) Miałam też jakieś projekty telewizyjne, ale wszystko to odpadło. Nie wiem, jak to teraz będzie. Może na Litwę trzeba będzie wracać do mamy. Mama by się ucieszyła” - skomentowała aktorka.

(TYM)

CELEBRYCI



FOT. PIOTR SMOLIŃSKI

Córka Beaty Kozidrak dała powody do dumy

Agata Pietras, projektantka i właścicielka firmy Modlishka, zaimponowała internautom i dała powody do dumy mamie - piosence Beacie Kozidrak. Agata Pietras włączyła się do akcji wspierania polskich szpitali. „Wspieramy akcje #szyjemymaseczki dla medyków! Wczoraj nasze maseczki odebrał Szpital Kliniczny we Wrocławiu. Cieszymy się, że możemy pomóc!” - napisała młoda projektantka.

(TYM)

TV HIT

DOKUMENT



Nocne życie zwierząt

TVP 113:00

Trzyczęściowa seria dokumentalna o życiu zwierząt po zmroku. Specjalne kamery ukazują nowy obraz tego, co dzieje się w ciemnościach. Będzie mowa m.in. o wydrach, nietoperzach i jeżach.

FILM



Masz wiadomość

TVN 7 21:00

Kathleen jest właścicielką księgarni. Tymczasem w okolicy powstaje salon wydawniczy Joego, który może zagrozić istnieniu księgarni Kathleen. Oboje nawiązują znajomość za pośrednictwem poczty elektronicznej.

FILM



Mission: Impossible - Rogue Nation

POLSAT 20:10

Ethan Hunt, były członek elitarniej jednostki Impossible Missions Force, zwołuje dawnych kolegów, by stawić czoła niebezpiecznej sieci agentów.

FILM



Listy z Iwo Jimy

TVP HISTORIA 22:45

Film Clinta Eastwooda to historia bitwy o Iwo Jimę pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią podczas drugiej wojny światowej, opowiedziana z perspektywy japońskich żołnierzy.

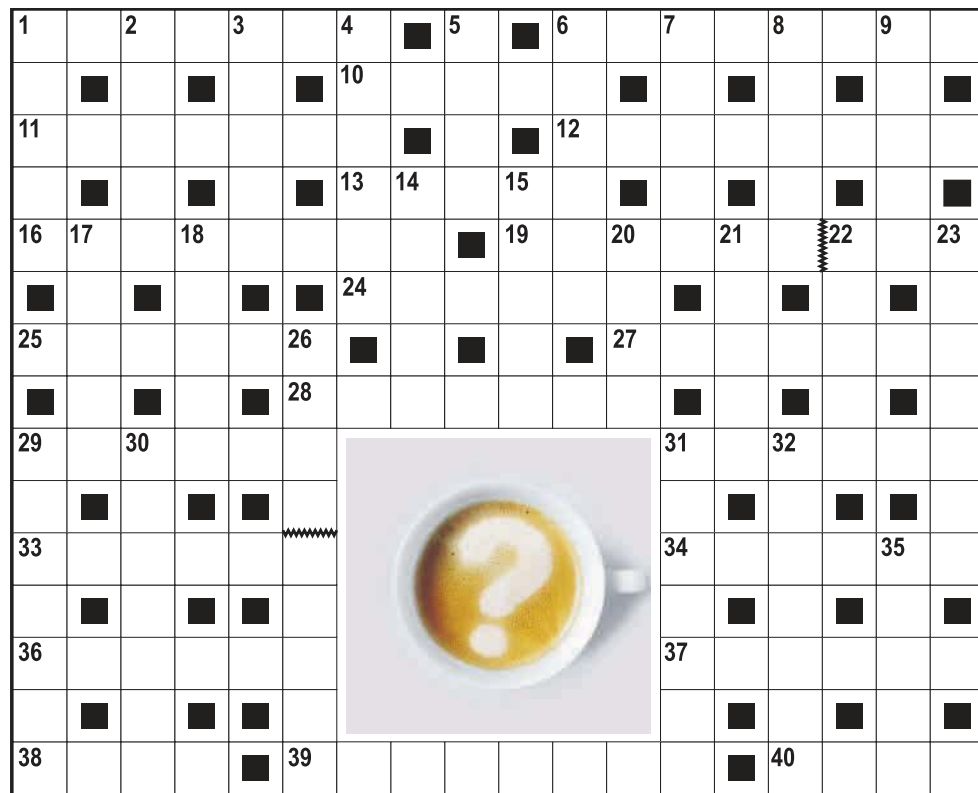
Krzyżówka nr 54

Poziamo:

- zerwanie przyjacielskich kontaktów,
- Mariusz, znany artysta kabaretowy,
- moda naszych dziadków,
- dziwięciodniowe nabożeństwo
- ... Bonaparte, cesarz Francji,
- lekki materiał na sportową ciepłą bluzę,
- porywa dzieci dla okupu,
- polski skoczek narciarski,
- impreza sportowa,
- zniewaga, potwarz,
- brak wolności
- brany zamiast kąpeli,
- składnik jądra atomowego,
- pokarm nie tylko duchowy,
- znajomy zza ściany,
- chroni prawo wynalazcy do swego dzieła,
- list bez podpisu autora,
- figura na szachownicy jak pracownik firmy kurierskiej,
- atak wściekłości,
- przyboczny oficer generała,
- nieudane zagranie Roberta Lewandowskiego.

Pionowo:

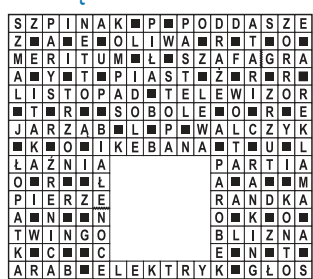
- główny plac w dawnym mieście,
- wyuczony w szkole,
- fragment walki w ringu,
- czworokąt dobrze znany cyrkowcom,
- dowolny w pływaniu,
- imię Wallenroda, bohatera Mickiewicza,



- kurze ..., czyli zmarszczki pod oczami,
- mieszkaniec Kuala Lumpur,
- pedagogiczne w szkole,
- modląca się postać w sztuce,
- zaloty nie tylko majowe,
- egzotyczna przyprawa do piwa,
- atak bombowców,
- składnik mosiądzu czyli ... poufna wiadomość,

- wynik działania,
- pień ściętego dębu,
- auto produkowane w bytęj NRD,
- aktorka z filmu „Nie ma mocnych”,
- stawiany z kart,
- fragment sztuki teatralnej,
- mocny, cienki sznurek,
- wybawienie z opresji,
- na świadectwie ma same jedynki.

Rozwiązanie nr 53

LUBELSKI
kurierKURIER LUBELSKI
www.kurierlubelski.pl
www.naszemiasto.plREDAKCJA
Krakowskie Przedmieście 10/1, 20-002 Lublin,
tel. 81 446 28 00, fax 81 446 28 30,
redakcja@kurierlubelski.plRedaktor naczelna Sylwia Szewc-Koryszko,
tel. 81 446 28 00Zastępca redaktora naczelnego Ewa Pajuro,
tel. 81 446 28 18Sekretarz redakcji Teresa Dras, tel. 81 446 28 35,
t.dras@kurierlubelski.plSport Krzysztof Nowacki, tel. 81 446 28 40,
k.nowacki@kurierlubelski.plWydawcy online tel. 81 446 28 28; 696 066 102,
online@kurierlubelski.plFoto Małgorzata Genca, Łukasz Kaczanowski
tel. 81 446 28 47, m.genca@kurierlubelski.plProdukcja Małgorzata Kwiatek, tel. 81 446 28 45,
m.kwiatek@kurierlubelski.plOddział: Puławy ul. Piłsudskiego 25 (I piętro),
24-100 Puławy, tel./fax 81 887 31 31, Hanna
BednarzewskaREDAKTOR PROWADZĄCY WYDANIE
Sylwia Szewc-KoryszkoPrezes oddziału Polska Press w Lublinie
Dariusz KotlarzDyrektor Biura Marketingu i Reklamy o/Lublin
Edyta Pytka, tel. 81 446 28 05,
e.pytka@kurierlubelski.plMarketing
Emilia Bielecka, tel. 81 446 28 07,
e.bielecka@kurierlubelski.plPrenumerata Ruch SA,
prenumerata@ruch.com.pl,
tel. 22 693 70 00; fax 22 597 46 47; Kolporter SA,
tel. 81 445 24 44; Garmond Press SA, tel. 22 331 89 48
www.202; Urzędy Poczty Polskiej na terenie woj.
lubelskiego.Informacja o prenumeracie
Dział Wydawniczy Kuriera Lubelskiego
edyta.pytka@polskapress.pl, tel. 81 446 28 05Druk
Drukarnia Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia Drukarnia Łódź, 90-532 Łódź,
ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 666 59 480© - umieszczenie takich dwóch znaków
przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Arty-
kule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty
zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie
www.kurierlubelski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czyniactwa

Nakład Kontrolowany ZNDP

PBC

BIALA KONTROLA
WYDAWCAPOLSKA
PRESS
GRUPAWYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena ChudzikiewiczDyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852
Przez internet: www.kurierlubelski.pl e-mail: reklama@kurierlubelski.pl
W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń Lublin: Krakowskie Przedmieście 10,
tel. 81 446 28 02, fax 81 446 82 14
Zapraszamy pn. - pt. 8.00-16.00

LUBLIN
Biuro Ogłoszeń
Krakowskie Przedmieście 10,
tel. 81 446 28 02, fax 81 446 28 14
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

LUBLIN
Biuro Reklamy
Krakowskie Przedmieście 10 lok. 3,
tel. 81 446 28 49 do 858, fax 81 446 28 19
e-mail: reklama@kurierlubelski.pl

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE
Puławy, ul. Piłsudskiego 25, tel/fax 81 887 31 31
e-mail: h.bednarzewska@kurierlubelski.pl
Chełm, ul. Lwowska 51, tel/fax 82 565 79 14
e-mail: j.masiewicz@kurierlubelski.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH			
NIERUCHOMOŚCI • mieszkania - sprzedam • mieszkania - kupię • mieszkania - do wynajęcia • mieszkania - wynajmę • mieszkania - zamienię • domy - sprzedam • domy - kupię • domy - do wynajęcia • domy - wynajmę • domy - zamienię • lokale użytkowe - sprzedam • lokale użytkowe - kupię	• lokale użytkowe - do wynajęcia • lokale użytkowe - wynajmę • lokale użytkowe - zamienię • działki, grunty - sprzedam • działki, grunty - kupię • gospodarstwa • garaże • pośrednictwo • inne • bank stancji HANDLOWE • AGD • RTV	• elektronika, komputery • telefony • car audio • antyki • kolekcjonerstwo, sztuka • jubilerstwo • filmy, muzyka • foto, książki • instrumenty muzyczne • lombardy • sport i rekreacja • maszyny urządzenia • materiały budowlane • materiały opałowe MOTORYZACJA • samochody osobowe • ciężarowe, dostawcze • busy autobusy • rolnicze • przyczepy, naczepy • zabytkowe • uszkodzone, rozbite • motocykle • części i akcesoria	• tekstylia, odzież • dla dziecka • meble • inne FINANSE BIZNES • kredyty, pożyczki • usługi finansowe • usługi prawne • biura rachunkowe • ubezpieczenia • oferty • inne NAUKA • szkoły • kursy/szkolenia
• języki obce • korepetycje • inne PRACA • zatrudnię • urzędy pracy • szukam pracy • inne ZDROWIE • apteki • pomoc całodobowa • chirurgia • ginekologia • internia • neurologia	• pediatria • psychologia • psychiatria • stomatologia • urologia • inne specjalizacje • przychodnie, kliniki • laboratoria • zabiegi • opieka • sprzęt medyczny • uroda • inne USŁUGI • agd rtv foto • budowlano-remontowe	TURYSTYKA • agroturystyka • kraj • świat • biura podróży • obozy i kolonie • wycieczki • przewozy • inne ZWIERZĘTA • lecnice • usługi • inne MATRYMONIALNE RÓŻNE	KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA • dania na telefon • usługi • inne ROLNICZE • maszyny rolnicze • ogrodnictwo • plody rolne • zwierzęta hodowlane • inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie do remontu, 514-818-455

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

DZIAŁKĘ budowlaną o pow. 1000 m², Osmolice Pierwsze, 603-073-944

ORZECZÓW Kolonia (Bankówka) - działkę rekreacyjną budowlaną o pow. 1500 m², 603-073-944

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

DZIAŁKĘ komercyjną w Lublinie, min. 1 ha kupię. Oferty: meiczkon@wp.pl

Motoryzacja

USZKODZONE, ROZBITE KUPIĘ

009503038

ZŁOMOWANIE I SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

☎ 605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul.Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

CIEŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

MERCEDESY 815 i 15-18, stan dobry, 608-38-55-44

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

Pożyczka gotówkowa, Lublin Tel. (81) 525 89 66 RRSO 32,01 %

MOTOFINANSE

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

Elektryk z własną działalnością. Praca w Berlinie. Tel. 601-282-217, e-mail: stelektro@int.pl

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ZATRUDNIĘ szwaczki do szycia masetek ochronnych. Lublin +48 514 282 274

INNE

ZLECĘ ogrodzenie działki w Lublinie. Oferty: meiczkon@wp.pl

ZLECĘ rozbiorke budynków w Radzynie Podlaskim. Oferty: meiczkon@wp.pl

Zdrowie

INNE SPECJALIZACJE

DERMATOLOG, wenerolog, specjalista Jolanta Miernicka, ul. Fulmana 7/U14, wizyty domowe. 81/745-42-59

Usługi

AGD RTV FOTO

ŁODÓWKI, pralki, gwarancja 12 miesięcy, dojazd gratis, 81\741-11-38, 509-325-574

TELEWIZORY, anteny, ap. cyfrowe, audio, kamery, magnetowidy, wieże. Darmowa telewizja cyfrowa. Dojazd gratis, 81\740-42-82, 601-237-374

→ CZYTAJ

ona
-STRONA KOBIEĆ-

stronakobiet.pl

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie, 608-693-666

DEKARSKIE usługi: pokrycia dachów, blachy, dachówki, papa, dachy od podstaw, szybkie naprawy, czyszczenie oraz malowanie, 579-129-902

Docieplenia budynków, elewacje, kompleksowo, 506-123-602, 506-123-604

MONTAŻ karniszy, suszarek, żyrandoli, szafek, mebli, zamków, ścianki działowe, sufity podwieszane, malowanie, hydraulika, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

Złota rączka - awarie, naprawy, remonty A-Z, hydraulika, udrażnianie kanalizacji, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

ZŁOTA rączka, wszystko i tanio, 512-292-134

INSTALACYJNE

GAZ, hydraulika, glazura, prace również z dofinansowania przez PFRON za pośrednictwem MOPR, wszelkie przeróbki, 501-035-412

MONTAŻOWE

009632476

ŻALUZJE, rolety materiałowe, rolety dzień-noc, plisy, markizy, moskitiery, rolety zabezpieczające - montaż, naprawa. 81/526-97-18, 606-661-705

STOLARSKIE

TAPICERSTWO meblowe, pełny zakres. Staszica 14, 81/743-72-23, 604-431-920

#zostańwdomu
Zleć ogłoszenie

zadzwoń:
503 138 578
e-mail:
reklama@kurierlubelski.pl
wejdź na stronę
ibo.polskapress.pl

Pracujemy 9.00-17.00
od poniedziałku do piątku

Matrymonialne

RENA -28-letnie, najstarsze biuro matrymonialne, 81\747-19-05, 663-919-260

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Towarzyskie

"Kasia" - wyjazdy, 576-400-736

ATRAKCYJNA 50l, 667-825-081

Ola, 81/744-42-62

UROCZA 50-latka, 663-941-059

EKSPRESOWE OGŁOSZENIA
z dnia na dzień

Praca

ZATRUDNIĘ

NIEMCY, murarze, cieśle, malarze, elektrycy, spawacze: 730-011-300.

→ CZYTAJ

NASZA
HISTORIA

Nasza historia nigdy się nie powtarza

naszahistoria.pl

PGE Ekstraliga zamknięta i bez kibiców? To czarny scenariusz. Ale możliwy!

Piotr Bednarczyk
redakcja@kurierlubelski.pl



Żużel

O możliwych scenariuszach żużlowej PGE Ekstraligi rozmawialiśmy z prezesem PGE Ekstraligi Wojciechem Stępniewskim.

Telefon prezesa Ekstraligi Żużlowej S.A. "grzeje" się w ostatnich tygodniach?

Grzeje, nieustannie, ale myślę, że w wielu firmach jest podobnie. Każdy martwi się, co będzie jutro. Nie odbiegamy chyba w tym aspekcie od średniej.

Macie już kilka wariantów systemu rozgrywek w przypadku różnych terminów ustąpienia pandemii koronawirusa?

Mamy, ale nie chcemy ich szczegółów ujawniać, bo to dziś nie ma najmniejszego sensu. Nie chcemy kibicom robić mętliku w głowach. Na dziś każdy musi się skupić na ograniczaniu kontaktów, dbać o siebie i najbliższych. Tak aby ten koszmar skończył się jak najszybciej. Na resztę przyjdzie czas.

Istnieje prawdopodobieństwo, że mecze w tegorocznym sezonie odbywać się



Wojciech Stępniewski jest prezesem Ekstraligi Żużlowej S.A. od 1 listopada 2012 roku

będą bez kibiców na trybunach?

Tak. Mówię to z ciężkim sercem, ale tak. Gdy będziemy pod ścianą w sensie kalendarzowym, to nie będzie wyjścia. Trochę to traci sens, bo sport jest dla kibiców, ale wybierze my mniejsze zło. Tragedią byłby brak ligi w tym roku. Jeśli zdarzy się tak, że po opanowaniu epidemii będzie można rozgrywać mecze bez kibiców, to na pewno tak będzie. Wiem, bo rozmawiałem z prezesami chyba wszystkich lig zawodowych w tym kraju, że każdy tak zrobi.

Pojawiły się pogłoski, że możecie "zamknąć" ligę - nikt by z niej nie spadł, nikt nie awansował, co byłoby tragedią dla klubów pierwszoligowych. Istnieje taka koncepcja?

Istnieje taka koncepcja i przewija się w kilku scenariuszach, jeśli chodzi o potencjalne wydarzenia, które mogą nastąpić. Jeśli niektóre kluby, ze względu na ciągle zamknięte granice, miałyby jechać w składach bez kilku zagranicznych zawodników, to aby przystąpić do rozgrywek, musiałyby mieć zapewniony brak spadku. Tyl-

ko wtedy ma to sens. Ale to jest jeden z czarniejszych scenariuszy.

Jeśli sezon ruszy, istnieje prawdopodobieństwo zagrożenia terminów turniejów Grand Prix. Czy to może jeszcze bardziej skomplikować Waszą sytuację, czy jesteście na to przygotowani?

Moim zdaniem imprezy międzynarodowe w żużlu w tym roku mogą się nie odbyć. Wcale. Wyjątkiem może być Polska, gdzie będzie przebiegać zdecydowana większość zawodników SGP i być

może trzy turnieje w Polsce będą miały rację bytu. Jeśli będzie zgoda na wypuszczenie kibiców.

Na pewno monitorujecie sytuację finansową klubów. Unia Leszno oficjalnie przyznała się już do kłopotów. Czy w innych klubach jest podobnie?

To dementuję. Unia Leszno zaczęła program oszczędnościowy. Wstrzymała wypłacanie zawodnikom kwot na przygotowanie do sezonu. To w dzisiejszych czasach jedynym rozwiązaniem. Nie możemy udawać, że dookoła nic się nie dzieje, ani działać nie będzie. W USA w ciągu 14 dni blisko 8 mln ludzi straciło pracę... My nie jesteśmy samotną wyspą. Globalizm ma też swoje minusy i przy epidemii widać je aż nadto.

To prawda, że wysłaliście maile do zawodników z informacją, że muszą spodziewać się renowacji kontraktów?

Wysłaliśmy do zawodników list. Jest w nim też wątek kontraktów. Potwierdzam, to jest temat nieunikniony. Kluby muszą być gotowe na gorsze czasy. Myślę, że większość zawodników to doskonale rozumie. Będziemy rozmawiać - dziś rozważamy wiele rozwiązań, bo to może być wiele propozycji w zależności od scenariusza wydarzeń.

Czy prawdopodobne jest to, że Ekstraliga Żużlowa "odgórnie" obniży wszystkim kontrakty o jakiś procent, czy z prawnego punktu widzenia wszystko zależy od poszczególnych klubów?

W PGEE obowiązuje regulamin finansowy, który może być dowolnie modyfikowany przez Polski Związek Motorowy. Ale nikt bez wiedzy i wspólnej zgody zawodników i klubów przy nim grzebać nie

Moim zdaniem imprezy międzynarodowe w żużlu w tym roku mogą się nie odbyć. Wcale. Wyjątkiem może być Polska

będzie. Zapewniam jednak, że jest to absolutnie zgodne z regulaminami obowiązującymi w PZM.

Na pewno rozmawiał pan już z przedstawicielami sponsorów ligi i stacji telewizyjnych pokazujących PGE Ekstraligę. Należy się spodziewać mniejszych wpływów z tych źródeł?

Jeśli liga ruszy i będzie rozgrywana, to nie powinno być żadnych z tym problemów. Pierwsze raty z obu umów zostały już przez nas przebrane klubom. ©©

Rozpoczęli pracę na własny rachunek i mają ambitne plany

Boks

Krzysztof Szuptarski
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

Największym jak dotychczas w lokalnym środowisku pięściarskim w 2020 roku odbiło się odejście z Paco Team Lublin duetu trenerskiego Karolina Michalczyk-Władysław Maciejewski, innych szkoleniowców oraz większości zawodników, którzy utworzyli nowy klub pod nazwą Stara Szkoła Boks.

Jak doszło do powstania tego klubu i pożegnania utytułowanych trenerów z Paco po wielu latach współpracy?

- Były jakieś nieporozumienia w Paco, jednak nie chcę rozgrywać pewnych spraw, zwłaszcza w tym trudnym dla nas wszystkich okresie. W pewnym momencie postanowiliśmy po prostu rozstać się z Paco i powstał pomysł na założenie nowego klubu - mówi Władysław Maciejewski, trener Starej Szkoły Boks.



Na zdjęciu reprezentanci Starej Szkoły Boks w Lublinie

Władysław Maciejewski, trener Starej Szkoły Boks Lublin, wychowawca całej plejady znakomych pięściarzy. - Całe życie pracowaliśmy z Karoliną na kogo innego, w końcu powiedzieliśmy "dość" i stało się tak, jak się stało. Teraz chcemy pracować na własny rachunek. Mamy

bardzo dużą salę treningową po starym magazynie, przy ul. Łęczyńskiej, worki wiszą, choć kończymy jeszcze różne prace remontowe. Jak skończy się kwarantanna, związana z pandemią koronawirusa, wówczas ruszymy pełną parą i całą mocą. Obiekt ma powierzchnię

około 700 metrów kwadratowych i wygląda to trochę tak, jak w amerykańskich filmach z zawodowych gal bokserskich - dodaje.

Razem z duetem szkoleniowców Karolina Michalczyk-Władysław Maciejewski, który pełni również funkcję trenerów reprezentacji Polski, do nowego klubu przeszli najlepsi obecnie lubelscy pięściarze, Michał Soczyński i Adam Kulik. Obaj są reprezentantami Polski i mają spore szanse wyjazdu na przyszłoroczne Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Przełożenie imprezy w stolicy Japonii o jeden rok jest nawet na rękę pierwszemu z nich, bowiem pochodzący z Dorohuska Soczyński ten rok i tak miałby najprawdopodobniej stracony, gdyż przechodzi obecnie rehabilitację po złamaniu operowanej ręki. Z kolei Kulik znalazł się w reprezentacji na marcowe kwalifikacje olimpijskie w Londynie, które z powodu narasta-

jącej pandemii koronawirusa zostały przerwane po trzech dniach zmagania. Stara Szkoła Boks Lublin, to nie tylko tych dwóch, niezwykle już utytułowanych pięściarzy, bowiem do nowego klubu przeszli niemal wszyscy zawodnicy z lubelskiego Paco oraz trenerzy Mateusz Gątnicki i Tomasz Falczyński.

- Liczę, że Michał Soczyński szybko dojdzie do siebie po kontuzji i w 2021 roku będzie w pełnej dyspozycji. Na pewno Adam Kulik zrobi także duży krok w przód i myślę, że obaj mają szansę zakwalifikować się na igrzyska do Tokio. W zasadzie to jestem pewny tego, aby tylko jakaś kontuzja im się nie przytrafiła. Poza nimi mamy też w klubie wielu innych, ciekawych zawodników z sukcesami na koncie, którzy zapewne pokażą jeszcze, na co ich stać, oczywiście jak wszystko się uspokoi i wrócimy do przygotowań oraz walk -

podkreśla Władysław Maciejewski. - Oprócz tego planujemy zrobić dodatkowe godziny dla dzieci i wszystkich chętnych. Chcemy nauczyć prawidłowego boks, w zasadzie od podstaw. W wielu klubach robi się to bowiem wszystko od tyłu, aby się tylko bić. Boks polega na tym, żeby być konsekwentnym, cierpliwym, a na początku, jak się kogoś uczy, wyjaśnić dokładnie, pokazać, wytłumaczyć, jak robić i dlaczego właśnie tak. Musi być to wszystko uzasadnione, a później, jak to mamy wypracowane, to trzeba tylko szybko, mocno i dokładnie uderzać. I oto cały boks. Nie ma co szukać innych rozwiązań, bo tak naprawdę na całym świecie uczy się tego samego - dodaje.

Warto podkreślić, że w 2020 roku na pięściarskiej mapie województwa lubelskiego pojawiły się także Wieniawski Klub Bokserski Lublin oraz Grand Boxing Club Terespol. ©©

Rozmowa



Brynton Lemar urodził się 23 stycznia 1995 roku w Stanach Zjednoczonych. Aktualnie przebywa w rodzinnym San Diego

Czułem, że dysponujemy najlepszym zespołem w lidze

Koszykówka

Karol Kurzepa
k.kurzepa@kurierlubelski.pl

Rozmawiamy z Bryntonem Lemarem, który był jednym z czołowych zawodników Startu Lublin w zakończonym w marcu sezonie Energa Basket Ligi. Amerykański rzucający obrońca notował średnio 16,73 pkt na mecz, co uplasowało go na czwartym miejscu wśród najskuteczniejszych graczy rozgrywek.

Jesteś zawiedziony tym, że koszykarski sezon w Polsce zakończył się przedwcześnie z powodu epidemii koronawirusa?

Oczywiście, że tak. Kiedy już zaczynam coś robić, to lubię to dokończyć. Start Lublin notował niesamowity sezon i chciałem wykonać nasze zadanie w pełni i wygrać mistrzostwo Polski. Mieliliśmy na to szansę, ale niespodziewany finisz rozgrywek nas zatrzymał. Mimo to, jestem dumny z siebie i swoich kolegów z drużyny.

Są ku temu powody. Ten sezon był bowiem dla was bardzo udany...

Zdecydowanie tak. Czułem, że dysponujemy najlepszym zespołem w lidze, co pokazywaaliśmy, walcząc z każdym rywalem. Wszyscy

działacze i pracownicy klubu, łącznie ze sztabem szkoleniowym oraz zawodnikami wykonali mnóstwo ciężkiej pracy, by osiągnąć jak najwyższe cele. W Starcie Lublin każdy chce być po prostu najlepszy w tym, co robi.

Ligowe zmagania zakończono po 22 kolejkach. Wasza drużyna plasowała się wówczas na drugim miejscu w tabeli. Przyznany wam srebrny medal mistrzostw Polski odbierasz jako sukces, czy przeważa niedosyt, że nie mogliście dograć sezonu do końca?

Przez kilka miesięcy walczyliśmy mocno o to, by zająć pierwsze miejsce w tabeli, ale druga lokata to również duży sukces. Nie mieliśmy żadnego wpływu na fakt, że sezon zakończono wcześniej. Jeszcze raz podkreślę, że jestem dumny z każdego zawodnika naszej drużyny, bo wszyscy dołożyli swoją cegiełkę do srebrnego medalu.

W trakcie sezonu byłeś jednym z liderów Startu, a także czołowych zawodników Energa Basket Ligi. Jesteś zadowolony ze swojej indywidualnej dyspozycji w minionych rozgrywkach?

Tak. Nadal jest jednak wiele rzeczy, które potrafię, a nie zademonstrowałem ich jesz-

BRYNTON LEMAR

JEGO PASJĄ JEST PISANIE

25-letni Amerykanin może mieć wiele powodów do satysfakcji po zakończonych rozgrywkach koszykarskiej ekstraklasy w Polsce. W swojej debiutanckiej kampanii ligowej w naszym kraju wystąpił bowiem we wszystkich 22 kolejkach i wydatnie przyczynił się do zdobycia przez drużynę czerwono-czarnych wicemistrzostwa Polski. Lemar przebywał na parkiecie średnio 29,45 min na mecz, notując przy tym 16,73 pkt, 3,9 asysty oraz 4,4 zbiórki. Wraz ze swoim roadkiem, rozgrywającym Demondem "Tweetym" Carterem był jednym z głównych motorów napędowych lubelskiego zespołu. Co ciekawe, zawodnik mający jamajskie korzenie studiował na uniwersytecie w San Diego nauki o komunikacji społecznej i specjalizował się w pisaniu, które jest jego pasją. Brynton interesuje się dziennikarstwem i prowadzi także swój podcast w Internecie.

cze kibicom. Cały czas się rozwijam i staram się być coraz lepszym oraz wszechstronniejszym zawodnikiem. Chce utrzymać jak najwyższy poziom. Warto podkreślić, że moje indywidualne statystyki i występy są zależne od kolegów z drużyny oraz trenerów, którym serdecznie dziękuję za wszelką pomoc. To oni napędzali mnie do tego, by nie stać w miejscu i umożliwiali mi skuteczną grę.

Chciałbyś pozostać w Starcie na kolejny sezon i powalczyć o więcej sukcesów?

Jestem otwarty na wszelkie propozycje. Trudno jednak przewidzieć najbliższą przyszłość i jak będą przebiegać nadchodzące miesiące. Nie wiem, co się wydarzy, ale uwielbiam Lublin i jestem bardzo wdzięczny za to, że miałem szansę występów w drużynie z tego miasta.

Jak wygląda sytuacja związana z epidemią w twoim miejscu zamieszkania?

W San Diego nie jest tak źle, choć bardzo dużo ludzi nie wychodzi z domów i przebywa na kwarantannie. Więcej przypadków infekcji można zaobserwować w największych miastach USA, takich jak Nowy Jork. Ja skupiam się głównie na tym, by utrzymać formę i dbać o siebie. ©©

Medal za grę na konsoli

Futsal

Krzysztof Szuptarski
k.szuptarski@kurierlubelski.pl

Za nami ciekawe wydarzenie w polskim futsalu. Klub KS Futsal Oborniki zdecydował się zorganizować charytatywny turniej w popularną grę FIFA 20. Nie zabrakło w nim lubelskich akcentów.

W trzydniowych zmaganiach z udziałem 32 drużyn, wziął udział m.in. lublinianin Mateusz Szafrąński, który podczas turnieju reprezentował barwy AZS UMCS Futsal Team, zajmując ostatecznie trzecią lokatę.

– Od kilku lat gram w FIFA, a tak się złożyło, że turniej jest na mojej konsoli i wydaje mi się, że jadąc na mecz ligowy w busie, już nie raz pokazałem, kto rządzi u nas w AZS UMCS – mówił przed turniejem w mediach społecznościowych Mateusz Szafrąński. – Najważniejsze jest to, żeby zbierać pieniądze na walkę z Covid-19 i bardzo spodobał mi się pomysł zorganizowania tego charytatywnego turnieju. Jeśli chodzi o ambicje związane z turniejem, to na pewno zagram o zwycięstwo w każdym meczu – dodał.

Każda z drużyn mogła wystawić jednego reprezentanta, który mierzył się z futsalowymi tuzami w wirtualnym świecie. Jednocześnie prowadzona była zbiórka pieniędzy, gdyż każdy klub, który się zgłosił, zobowiązany był do wpłacania wpisu, a celem było wsparcie polskiej służby zdrowia w czasie walki z epidemią Covid-19.

W wyniku losowania Mateusz Szafrąński trafił do grupy B. Na początek zremisował z rywalem z FC 2016 Siemianowice Śląskie 0:0, następnie przegrał z zawodnikiem Legii Futsal 1:2, natomiast w ostatnim meczu grupowym pokonał przedstawiciela Zawiszy WNS Małwee Rzgów 4:3, co zapewniło mu rzutem na taśmę awans do 1/8

finału. Szafrąński zajął bowiem drugie miejsca w swojej grupie, mając na koncie po trzech meczach cztery punkty.

W 1/8 finału przeciwnikiem Szafrąńskiego był reprezentant GKS Ekom Invex Nowiny, triumfator grupy eliminacyjnej G. Zawodnik AZS UMCS pokazał wielką klasę, pokonując rywala z Nowin 5:2. To oznaczało, że lubelski zagra w niedzielny ćwierćfinale. W 1/4 finału lublinianina los skojarzył z zawodnikiem KS Futsal Oborniki. Szafrąński przegrywał już 0:2, aby ostatecznie w świetnym stylu zdołał awansować do półfinału, wygrywając swój mecz 5:2. W pojedynku półfinałowym przeciwnikiem "Szafy" był z kolei Igor Sieńko, reprezentujący barwy Heiro Rzeszów. Lepszy okazał się rywal

Wydaje mi się, że jadąc na mecz ligowy w busie już nie raz pokazałem, kto rządzi u nas w AZS UMCS

Mateusz Szafrąński

z Podkarpacia, który wygrał 3:2 i Szafrąnskiemu pozostała walka o brązowy medal w turnieju. W meczu o trzecie miejsce lublinianin wygrał 3:2 z Rafałem Polakowskim (Legia Futsal) i dzięki temu stanął na najniższym stopniu podium.

Szafrąński, to jeden z najlepszych zawodników ekipy AZS UMCS, występującej w grupie południowej I ligi futsalu. W październiku 2019 roku 22-latek z Lublina razem z reprezentacją Polski w piłce nożnej sześcioosobowej zanotował fantastyczny sukces, zdobywając tytuł wicemistrza świata w imprezie na Krecie. Polacy szli przez ten turniej jak burza i przegrali dopiero w finale z Rosją 2:3. ©©



Turniej FIFA20 miał przede wszystkim wymiar charytatywny i Mateusz Szafrąński cieszy się, że wziął w nim udział